

DYMISJA MIN. ZALESKIEGO

JOZEF BECK MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA, 2 listopada. (PAT)—P. minister spraw zagranicznych, August Zaleski, zgłosił na ręce prezesa Rady Ministrów, A. Prystora, prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnienie go z urzędu ministra spraw zagranicznych. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do przedstawionej mu prośby, przyjął dymisję min. Zaleskiego i mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w tymże ministerstwie p. Józefa Becka, ministrem spraw zagranicznych.

Życiorys min. Becka

Min. Józef Beck urodził się 4 października 1894 roku. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, studia zaś wyższe odbywał na politechnice we Lwowie, poczem w Wiedniu na akademii eksportowej. W 1914 r. wstąpił do Legionów, biorąc udział we wszystkich kampaniach legionowych na froncie w 1-y pułku artylerji.

W r. 1918 wraz z gen. Rydz-Śmigłym i ś. p. Lisem-Kulą na Ukrainie brał udział w pracach P. O. W. W r. 1919 ukończył szkołę sztabu głównego.

Okres wojny z Rosją rozpoczęła jako dowódca baterji konnej artylerji, następnie zostaje powołany do służby w sztabie generalnym. W r. 1919 zostaje delegowany z ramienia naczelnego dowódcy w misji do Rumunii. Początek roku 1920 znajduje go w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego. W roku 1921 bierze udział w konferencji litewskiej w Brukseli w charakterze rzeczoznawcy wojska

polskiego. W r. 1922/23 zostaje mianowany attache wojskowym w ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu. W maju 1926 r. zostaje mianowany szefem gabinetu ministerstwa spraw wojskowych. W r. 1930 obejmuje tekę wicepremiera, zaś w grudniu 1930 r. — stanowisko podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych.

Józef Beck od szeregu lat należy do najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, który stale powierza mu najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia.

Życiorys min. Zaleskiego

August Zaleski urodził się w Warszawie 13 września 1883 roku. Ukończył gimnazjum w Warszawie na Pradze w 1906 r., następnie wydział ekonomiczny uniwersytetu w Londynie, poczem poświęcił się działalności naukowej w dziedzinie historycznej i ekonomicznej.

W czasie od lutego 1915 r. do końca 1916 bawił w Londynie w sprawach propagandowych na rzecz Polski. Od r. 1916 do 1918 był lektorem języka polskiego i literatury w King's College uniwersytetu londyńskiego. 1 października 1918 r. został mianowany naczelnikiem wydziału departamentu stanu.

Od marca 1919 roku kierował przedstawicielstwem polskiem w Bernie, dnia 24 maja tegoż roku dekretem Naczelnika Państwa był mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Atenach. Dnia 1 stycznia 1921 r. odwołany do centrali objął kierow-

nictwo departamentu spraw zagranicznych. Dnia 12 października 1921 r. mianowany dyrektorem departamentu w M. S. Z. z powierzeniem kierownictwa spraw politycznych. Dnia 18 marca 1922 r. mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Rzymie (przy Kwirynale). Dnia 6-go czerwca 1922 r. mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym pierwszej klasy. W związku z desygnowaniem na stanowisko posła R. P. w Tokio odwołany zostaje z Rzymu w dniu 3 marca 1926 r. i przeniesiony w stan rozporządzalności. Dnia 15 maja 1926 r. marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta R. P. powierzył mu kierownictwo M. S. Z., 25-go czerwca 1926 r. mianowany zostaje

ministrem spraw zagranicznych.

Nominacje

WARSZAWA, 2 listopada. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował d-ra Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, podsekretarzem stanu w przydzium rady ministrów.

Jednocześnie poseł do Sejmu, Mikołaj Dolanowski mianowany został podsekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych, zaś dotychczasowego szefa biura prawnego przydzium Rady ministrów, Jan Kanly Pięta — pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Delegat Mandzurji w Warszawie

WARSZAWA, 2. XI. (PAT). Dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym z Moskwy przyjechał do Warszawy w przejeździe do Genewy delegat państwa mandzurskiego pan Ting. Pan Ting zabawi w Warszawie trzy dni.

Zebranie

Rady Ligi Narodów

GENEWA, 2. XI. (PAT). Rada Ligi Narodów, która miała się zająć konfliktem japońsko-chińsko-mandzurskim zbiera się w Genewie w dniu 21 listopada.

Otwarcie wyższych uczelni wiedeńskich

WIEDEN, 2. XI. (PAT). Jutro w czwartek nastąpi otwarcie wyższych uczelni wiedeńskich. Będzie to zarazem debiut nowej straży uniwersyteckiej, powołanej przez rząd dla utrzymania porządku na wyższych uczelniach.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

Półwysep Chalcedycki — współczesną Atlantydą

WIEDEN, 2. XI. Jak donoszą z Salonik, na półwyspie Chalcedyckim, dotkniętym niedawno olbrzymim trzęsieniem ziemi, wczoraj wieczorem znowu powtórzyły się wstrząsy podziemne. Tym razem trzęsienie ziemi było tak tożegłe, że wszystkie miejscowości na półwyspie doznały większych lub mniejszych spustoszeń. Drganie skorupy ziemskiej dało się odczuć nawet w Salonikach, gdzie wywołało olbrzymią panikę. Władze policyjne z wielkim trudem zdolały zatrzymać nieprzebrane tłumy ludzi, uciekające z Salonik.

Ludność całego półwyspu ogarnął popłoch. Mieszkańcy obawiają się pozostawać w budynkach i nocują pod gołym niebem.

Największe szkody poniosły miejscowości Poligira, Stratonika i Aralta, gdzie padły w gruzy niemal wszystkie dowy. O stratach w ludziach narazie wiadomości brak.

Jak twierdzi grecki instytut geologiczny trzęsienie ziemi wywołane jest dalszym obsuwaniem się w morze półwyspu Chalcedyckiego. W ciągu ostatnich trzech tygodni brzegi półwyspu nieustannie obsuwały się w wodę, przyczem codziennie ubywa-

ło około 30 ctm. poziomu. Wczorajsze trzęsienie ziemi jest dowodem, że zmiany tektoniczne skorupy ziemskiej, na której leży Chalcedyka wciąż się odbywają i bardzo jest prawdopodobne, że wkrótce cały półwysep zniknie z powierzchni ziemi.

W przeddzień sesji sejmowej

Exposé budżetowe min. Zawadzkiego

WARSZAWA, 2. XI. Mimo, że jutro nastąpi akt otwarcia sesji sejmowej, dziś wobec Zaruszek panowała w gmachu przy ul. Wiejskiej zupełna cisza.

W klubach nie było narad, w kularach pustki.

Jutrzejse posiedzenie rozpocznie się o godz. 10-ej rano, od pierwszego czytania budżetu na rok 1933-34, które zainauguruje prawdopodobnie exposé ministra skarbu prof. Zawadzkiego. Tuż po tem rozpocznie się dyskusja generalna.

Z klubów opozycyjnych dochodzą echa ostatnich tam odbytych obrad, o zgłaszaniu wniosków demonstracyjnych. Mówi się oczywiście i o wnioskach nieufności dla rządu.

Słychać też, że odczytywanie tych wniosków w myśl obowiązujących przepisów regulaminu, może być odłożone do jednego z następnych posiedzeń.

Dyskusja generalna nad bud-

żetem zajmie prawdopodobnie dwa posiedzenia, poczem według pogłosek nastąpić ma, jak już donosiliśmy, odroczenie sesji na dni 30.

Dość licznie zgłasza się publiczność do kancelarji sejmowej po karty wstępu na pierwsze posiedzenie.

Parjasi w prawach ludzi

SRINAGAR, 2. XI. (PAT). Maharadża Kaszmiru wydał dekret, mocą którego wszystkie świątynie są dostępne dla parjasów.

Radykalna ustawa

HELSINGFORS, 2. XI. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, dotyczący sterylizacji osób chorych umysłowo, niedorozwiniętych i chorych na padaczkę.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

Polski film 100% udźwiękowiony p. t.

„Bezimienni bohaterowie“

dramat trzymający widza — w wielkim napięciu — w roli głównej A. Brodzisz, M. Bogda i Z. Pogorzelska.

Zjazd „Zrębu“



We wtorek zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady zjazdu grupy „Zręb”. Zjazd na który przybyło około 500 członków — nauczycieli otworzył i zgaślił p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, mówiąc o zasadach ideologicznych i organizacyjnych grupy „Zręb”, która pracuje wydatnie na jednym z najważniejszych odcinków życia państwowego — na polu szkolnictwa i wychowania.

Syntetyczny kauczuk

MOSKWA, 2. XI. (PAT). Agencja Tass donosi, że państwowemu instytutowi chemicznemu udało się otrzymać kauczuk drogą syntetyczną z acetyleny. Syntetyczny kauczuk otrzymany tym sposobem jest tańszy w produkcji od naturalnego.

Po krwawych rozruchach - uspokojenie

Likwidacja „marszu na Londyn“

LONDYN, 2.11. (PAT). Rozruchy bezrobotnych na ulicach Londynu powtarzały się we wtorek do późnych godzin nocnych. Co pewien czas zbierały się dokoła parlamentu tłumy, które jednak polna rozpraszano. W Whitehall doszło do zamieszek, tak iż policja zmuszona była szarżować. Na Trafalgar Square tłum zajął wobec policji wroga postawę i obrzucił ją kamieniami i butelkami. Manifestanci przewrocili również dwa samo-

chody i rozbili szereg szyb. Dokonano licznych aresztowań. Zadaniem policji było trzymanie tłumy bezrobotnych i ciekawych w pewnej odległości od gmachu parlamentu. Późno w nocy plac przed parlamentem miał już wygląd normalny.

W ciągu dnia dzisiejszego rozruchy się już nie powtórzyły, wobec czego, wtorek należy uważać za kulminacyjny punkt i zakończenie „marszu głodnych“ na Londyn. Obecnie czynione są starania, aby bez-

robotnym, przybyłym piechotą z odległych stron, ułatwić powrót ze stolicy. Ponieważ komunistyczni przywódcy bezrobotnych w obawie przed zemstą bezrobotnych wobec niłych wyników „marszu“ wyciąli się, pozostawiając większość przybyłych na lasce losu, czynniki rządowe w porozumieniu ze związkami zawodowymi czynią starania w celu rozwieszenia uczestników marszu autobusami do ich stron rodzinnych.

Przyjaźń dwu republik

Znaczenie wizyty Herriota w Hiszpanji

PARYŻ, 2.11. — Rzecz smacna, że podróż Herriota do Hiszpanji wywołała w opinji francuskiej zadowolenie większe, niż w samej Hiszpanji.

Należy bowiem stwierdzić, że skrajne żywioły hiszpańskie, znakomicie urobione przez Niemcy, powitały premiera francuskiego okrzykami: „Herriot la guerre!”

W prasie pacyfistycznej rozległy się insynuacje, jakoby Herriot udał się do Madrytu, żeby zawrzeć z Hiszpanją aljans wojskowy.

Nawet niektórzy ministrowie socjalistyczni gabinetu Azany odnieśli się z uprzedzeniem do rzekomych projektów Herriota użyczenia od Hiszpanji prawa prze-

wozu kolonjalnych wojsk francuskich przez terytorjum hiszpańskie na wypadek wojny.

Są to jednak okoliczności incydentalne, potwierdzające z jednej strony postępy ekstremizmu hiszpańskiego, z drugiej zaś — rozmach niemieckiej propagandy antyfrancuskiej.

Dobrze, że Herriot o tem się przekonał.

Nie ulega kwestji, że olbrzymia większość społeczeństwa hiszpańskiego należy do obojczyka przyjaźni francuskiej dla młodej republiki.

Przyjaźń ma podwójne znaczenie: dla Hiszpanji korzyść na terenie gospodarczo-finansowym, dla Francji — na terenie współpracy maro-

kańskiej i międzynarodowej w Genewie.

Podróż Herriota wykazała jednocześnie, jak wielkiemu zabagnieniu uległy dziś stosunki międzynarodowe i jak wiele trzeba będzie wysiłków i ofiar, żeby je uzdrowić.

Fałszywe alarmy o zamachu

PARYŻ, 2. XI. (PAT). Dziś rano poczęły krążyć w tutejszych kołach finansowych i politycznych pogłoski, że w Madrycie usiłowano rzekomo dokonać zamachu na premiera Herriota. Władomości te wywołały w Paryżu ogromne wrażenie. Ministerstwo spraw zagranicznych ustaliło natychmiast telefonicznie z ambasadą francuską w Madrycie, że pogłoski powyższe są zupełnie fałszywe.

CIĄNIENIE „DOLARÓWKI“

Wczoraj odbyło się w Warszawie ciągnięcie 4-proc. premijowej pożyczki dolarowej serii III.

Wylosowano premje następujące:

| | |
|---|--|
| Dol. amer. 12.000 na numer 1083514. | Dol. amer. 3.000 na n-ry: 723630 585824. |
| Dol. amer. 1.000 na n-ry: 195515 389943 1046546 510703 795149 1385899 733094. | Dol. am. 500 na n-ry: 1091087 790965 1044466 389104 1316879 168304 1029121 615343 1406029 1418662. |
| Dol. am. 100 na n-ry: 412517 236898 385450 523698 254059 898574 1115157 221159 1121734 1016974 1379449 632150 1196413 190111 373033 98938 342680 929155 998897 1463450 556711 859327 312316 560561 180040 585233 361531 854165 9750 1245284 123331 1157799 47220 1476056 4449037 1262443 37460 1363488 705593 1070357 829352 1440048 611666 126402 1016556 230402 375131 297938 194984 10841 1174332 1040315 751059 735154 1295244 1281557 458507 482327 1330501 241491 1306344 1441195 1383131 931957 1492842 986415 815343 1251427 1447719 304584 201771 1336597 173248 740337 1483677. | |

Premje pożyczki budowlanej.

Wczoraj również odbyło się ciągnięcie 3-proc. premijowej pożyczki budowlanej serii I.

Podajemy główne premje wylosowane we wczorajszym ciągnięciu:

| | |
|--|---------------------------|
| Zł. 250.000 na n-r 94625. | Zł. 50.000 na n-r 636093. |
| Zł. 10.000 na n-ry: 413123 654293 633584 19130 103006 850175 52079 739917 796787 657769. | |

Sprzedam Kino-aparat

w dobrym stanie dla celów szkolnych lub towarzystw oświatowych. Oferty pod „KINO“ składać do Adm N. D. Ł.

Głodówka pracowników miejskich na znak protestu

Dwumiesięczne zaległości w wypłacie pensyj

WARSZAWA, 2. XI. — Dział odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Pracowników Miejskich, zwołane na żądanie delegatów poszczególnych wydziałów miejskich dla omówienia zatrzaskujących zaległości w wypłacie pensyj: w większości wydziałów pracownicy nie otrzymali jeszcze uposażeń za wrzesień, a za październik nie płacono jeszcze nigdzie.

Jeżeli zaś dokonywane są wypłaty, to są to tak znikome sumy, że wprost niewiadomo jak je podzielić. Np. dla wydziału szpitalnictwa, gdzie normalna wypłata wynosi 700.000 złotych — przeznaczono 25.000. Jeszcze gorzej dzieje się w wydziale finansowym.

Przedstawiciele tego właśnie wydziału bardzo energicznie nacierali na zarząd w kierunku zorganizowania stanowczej i natychmiastowej akcji protestacyjnej. Przedstawiciele innych wydziałów również domagali się stanowczych wystąpień.

Zarząd Związku prosił o trzy-

dni zwłoki. W tym czasie obiecywał porozumieć się z magistratem co do zrealizowania planu wypłat. Delegaci nie chcieli się na to zgodzić, aż wreszcie zgodzili się pod warunkiem pozostawienia wydziałom swobody demonstrowania na własnym terenie.

Wydział finansowy zapowiada na jutro ogólną głodówkę, połączoną ze strajkiem włoskim i okupowaniem biur.

Wahania kursu funta

LONDYN, 2.11 (PAT). Kurs funta szterlinga uległ dziś gwałtownym fluktuacjom. Powodem ich było ogłoszenie w dniu dzisiejszym pożyczki wewnętrznej na 800 milionów funtów, które spowodowało nagłe podniesienie kursu. Rano notowany funt 8.30 i pół podniósł się w ciągu dnia do 3,38 i trzyczwarte dolara za funt. Po południu nastąpiła reakcja i kurs funta przy zamknięciu giełdy wynosił 3,30 i pół dolara za funt.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEGO CHŁOPCA

Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo zaledwie 13-letni Wiesław Szurek, uczeń 4 klasy jednej z łódzkich szkół średnich.

Chłopiec bezpośrednio po powrocie ze szkoły zamknął się w swoim pokoju i tam wystrzelał z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia.

Przyczyny rozpaczliwego kroku niemal dziecka jeszcze nie są znane, chłopiec bowiem nie po-

zostawił żadnych listów, mogących wyjaśnić tę straszliwą tajemnicę. W każdym razie przy czyną jej nie są trudności w nauce, Szurek był bowiem jednym z najlepszych uczniów w klasie.

Policja prowadzi dochodzenie, starając się ujawnić przyczyny samobójstwa oraz pochodzenie rewolweru, którym chłopiec się zastrzelił, w domu którego bowiem broni nie posiadano.

„Horak“ częściowo uruchomiony

Do pracy przyjęto około 200 strajkujących

Zgodnie z zapowiedzią — po likwidacji zatargu w rudzkich zakładach przemysłowych „A. Horak“ w dniu wczorajszym zatrudniono około 200 tkaczy, z pośród strajkujących. Pochodzili w liczbie dwudziestu kilkudziesięciu otrzymał mają karty na zapomóg.

W sprawie tej zwrócił się wczoraj do okręgowego inspektora Int. Wojtkiewicza, kierownik włókienniczy „Pracy“, Socha.

Pozostali strajkujący, którzy skierowani obecnie zostali po zapomogi do F. B. mają otrzymać pracę we wspomnianej firmie stop-

nowo, w okresie do dnia 1 stycznia r. p.

Przegrupowania w przemyśle.

Firma „S. Barciński“ obecnie z różnych działów tej fabryki zwolniła kilkudziesięciu robotników, przekazując ich Funduszo-Bezrobocia.

Natomiast przyjęto do wspomnianej firmy kilkudziesięciu robotników, zwolnionych przed dwoma laty, niemających prawa do zapomóg

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Przysposobienia Wojskowego Kobiet

W nadchodzącą niedzielę o g. 11-ej ks. biskup Tymieniecki dokona w katedrze Św. Stanisława Kostki, poświęcenia sztandaru łódzkiego Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Na rodziców chrześnych zaproszeni zostali pp.: Marszałkówna Piłsudska, Helena Zwiłocka, Wanda Kosińska, przewodnicząca Łódzkiego Koła Związku pracy Obywatelskiej Kobiet i p. Aurelia Chabowska; panowie: wojewoda Jaszczolt, gen. Małachowski, gen. Oiszyzna-Wilczyń-

ski, kurator J. Pytlakowski.

O godz. 17 w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16 odbędzie się uroczysta akademja, o godz. zaś 21 w sali przy ul. Piotrkowskiej 243, raut towarzyski.

Zarząd Łódzkiego Koła P.W.K. uprzejmie prosi za naszym pośrednictwem o zgłaszanie przemówień na akademji: tel. 215-98 lub piśmie: Pomorska Nr. 16 na ręce przewodniczącej p. dr. Romany Pa-chuckiej.

Ku czci Nieznanego Żołnierza

Wieniec Prezydenta Rzplitej na płycie grobowej

WARSZAWA, 2. XI. Na płycie grobu Nieznanego Żołnierza dziś o godz. 12 w pol. szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski złożył wieniec imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na powitanie przedstawiciela Prezydenta wystawiono kompanję honorową 36 pułku piechoty z chorągwią i orkiestrą. Stawili się także delegacje wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego.

Na początku uroczystości w

czasie składania wienca orkiestra odegrała hymn narodowy. Po złożeniu wienca nastąpiła jednogminutowa cisza, w czasie której kompanja honorowa prezentowała broń. Na zakończenie uroczystości znów odegrano hymn narodowy.

Przez cały dzień dzisiejszy przy grobie Nieznanego Żołnierza płonęły wielkie znicze, a straż pełniła kolejno członkowie Stowarzyszenia byłych wojskowych.

Redukcje sezonowców

przeprowadzane będą do połowy grudnia

W tygodniu bieżącym, w myśl ustalonego przez poszczególne wydziały magistratu m. Łodzi programu, rozpocznie się redukcowanie robotników sezonowych zatrudnionych na plantacjach miejskich przy budowie kanalizacji oraz naprawie dróg i ulic.

Redukcje przeprowadzone będą w ten sposób, że zwalniani będą z pracy ci robotnicy i robotnice, którzy osiągnęli już okres pracowanych 26 tygodni kończący dla uzyskania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia.

W związku z tem początkowo redukcje obejmować będą mniejsze

partje. Tak naprz. w wydziale plantacji miejskich zwolnionych zostanie w tyg. bież. 17 kobiet i około 40 mężczyzn, w tygodniu do 12 b. m. zwolnionych zostanie 47 osób, do 19 b. m. około 500—600 robotników, pozostali zaś w okresie do 26 b. m., a niektórzy nawet już w grudniu r. b., z chwilą osiągnięcia pełnych 26 tygodni pracy.

W podobny sposób zwalniani będą robotnicy w oddziale komunikacji, t. j. zatrudnieni przy naprawie ulic oraz w wydziale kanalizacji, gdzie dość znaczna ilość robotników zatrudniona będzie aż do grudnia r. b.

Zakres pomocy ziemniaczanej dla najbiedniejszych łodzin

Wojewódzki komitet pomocy najbiedniejszym — po zakupieniu większych ilości ziemniaków — rozdzielił je pomiędzy komitety grodzki i powiatowe, z zaleceniem przystąpienia do akcji do-rażnej pomocy ziemniaczanej dla bezrobotnych, pozbawionych prawa do zasiłków ustawowych F. B.

Akcja pomocy ziemniaczanej objęci są na terenie Łodzi ci bezrobotni, którzy są zarejestrowani w biurze rozdzielczym.

Pełnaci, po przeprowadzeniu kontroli na podstawie złożonego podania, otrzymują talony, upra-

wniające do otrzymania kartofli. Rodzina, składająca się z dwójga lub trojga osób, otrzymuje 2 korce ziemniaków, złożona z 4-ryga i 5-a osób — otrzymuje 3 korce, zaś rodziny liczniejšie otrzymują po 4 korce ziemniaków.

Nadto, jak się dowiadujemy, dla zasilenia funduszy pomocy najbiedniejszym, urzędy pocztowe w Łodzi rozpoczęły z dniem 1 listopada r. b. sprzedaż specjalnych kart z widokami różnych zakątków kraju lub z podobiznami wybitnych Polaków.

Karta pojedyncza kosztuje gr. 15, karta podwójna — gr. 20.



PAKIETA
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.
Pieśń o Życiu i Śmierci w filmie p. t.
„MISTIGRY“
W roli głównej MADELEINE RENAUD i NOEL NOEL.

Poszczególne seansy codziennie o godz. 4-aj po poł., w soboty, w godz. 2-aj po poł., niedziele i święta o godz. 12-aj w poł. Na l-aj seansy niedzielne miajasz po 50 gr.

NIEWYZYSKANE MOŻLIWOŚCI na marginesie propagandy oszczędnościowej

„Znaczenie oszczędności rozumie u nas każdy obywatel bez względu na swe przekonania polityczne, czy przynależność partyjną” powiedział dr. Henryk Gruber, w przemówieniu radjowym wygłoszonym z okazji dnia oszczędności. Zgadzać się całkowicie z tem zdaniem trudno powstrzymać się od zwrócenia uwagi na to, że nikt może tak dobrze nie zna potrzeby oszczędności, potrzeby kapitalizacji jak klasa pracownicza, bezpośrednio stykająca się z zagadnieniem produkcji.

Wbrew biadaniom na nadprodukcję wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że nadprodukcja istnieje tylko dla kapitalistów. Dla nas nadprodukcji niema i być nie może, skortrozcia zgórą część obywateli kraju nie otrzymuje nawet minimum produktów i fabrykatów niezbędnych w codziennym użytku.

Do tego jednak aby produkcja mogła wzrosnąć do stopnia, nasycającego potrzeby kraju można dojść dwiema tylko drogami: albo przez stworzenie warunków, w których kapitalista-przemysłowiec mógłby zarabiać na takiej produkcji, albo też przez uruchomienie społecznych warsztatów.

W obydwóch wypadkach mogłoby to być możliwe tylko przy uruchomieniu większych kapitałów. Kapitałów jednak niema, przynajmniej w formie „płynnej”. Sposobem zdobycia tych środków finansowych ma być akcja oszczędnościowa.

Trzeba to sobie zgóry powiedzieć, że lwia suma oszczędności musi być złożona przez klasę pracowniczą. Nietylko dlatego, że jest to najlichnieszta warstwa ludności, którą można brać w tym wypadku pod uwagę. Pracownicy pobierający głodowe pensje, ale pobierający je dość regularnie mogliby, gdyby uważali to za konieczność urwać ze swych miesięcznych budżetów jeżeli nie złotówki to choć grosze. W sumie daloby to jednak miliony.

Dlaczego więc dotychczas milionów tych niema?

Sprawę trzeba stawiać otwarcie. Pracownik nie jest już dziś tym potulnym baranem, którego spokojnie można strzyżć. Rozumie on doskonale, że jego oszczędności umieszczone w banku to nietylko rezerwa pieniężna, asekurująca go w cięższych chwilach, ale potęgą twórczą dana do rozporządzenia dyrektorowi banku, finansistcie zasilałacemu przemysł.

Oszczędności milionów pracowników wyzyskiwanych przez fabrykantów złożą się na kapitał, oddawany tymże fabrykantom na rozszerzenie produkcji, modernizację fabryk i racjonalizowanie pracy. Te oszczędności, zamiast zabezpieczać był pracownika i państwo, stać się mogą łącznie twardymi kaid-

nami nakładanymi na pracowników własnymi ich rękoma.

Dlatego to uświadomieni pracownicy, a takich jest coraz więcej tak niechętnie niosą swe skromne oszczędności do kas bankowych. Wolą wkładać je do spółdzielni, czy wogóle nie zbierać.

Jest to objaw zły, bowiem polityka finansowa wielu spółdzielni, dotychczas zrzeszających wyłącznie prawie konsumentów, a więc spółdzielni nie produkcyjnych wiele pozostawia do życzenia. Z drugiej strony spółdzielce warsztaty i fabryki wytwórcze nie mogą powstać właśnie z powodu braku kapitałów potrzebnych na inwestycje i uruchomienie.

Gdyby zatem znalazła się instytucja bankowa, któraby wyraźnie zaznaczyła gotowość wspierania finansowo wytwórczych spółdzielni pracowniczych, to niewątpliwie poważnie wzmogłoby to ruch oszczędnościowy pracowników, bowiem rozwiłoby zasadnicze wątpliwości świata pracy.

Oczywiście doskonale rozumiemy, że finansować mogłaby tylko zakładające gwarancje niezmarowania uciulanych pieniędzy, zaś spółdzielce warsztaty pracy przed założeniem przeważnie realnych gwarancji nie mają — sądzą jednak, że tę sprawę daloby się rozwiązać drogą porozumienia z organizacjami zawodowymi (jak np. Unja).

Dzień oszczędności przeszedł przez kraj falą energicznej propagandy, budząc świadomość potrzeby ciulania. Ze swej strony nie stawialiśmy i nie stawiamy żadnych zastrzeżeń, pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę na istnienie pewnej możliwości, której zastosowanie znosząc fałszywą sytuację świata pracy daloby nietylko efektywne rezultaty, ale również głębokie zadowolenie najaktywniejszej i najofiarniejszej warstwie społecznej.

J. Horzelski.

METODY „BRATA W CHRYSYSTUSIE” Na marginesie strajku w zakładach przemysłowych „Adolf Horak” w Rudzie Pabjanickiej

Strajk, który wybuchł w zakładach przemysłowych „Adolf Horak”, w swej przyczynie, w swym przebiegu i zakończeniu, był strajkiem, typowym dla naszej codziennej rzeczywistości: bardzo wiele podobnych strajków w innych zakładach poprzedzało go i bardzo wiele najpewniej w innych zakładach po nim jeszcze nastąpi.

Jednak strajk ten ma „pieprzyk”, którego rozgryzienie doskonale może ułatwić przetrawienie umysłowe najaktualniejszego dziś zjawiska społecznego — zatargów między robotnikami a przemysłowcami.

Jest to w mieście naszym publiczną tajemnicą, iż zakłady przemysłowe „Adolf Horak”, są nietylko wielkimi zakładami przemysłowymi, lecz również wybitną placówką sekciarstwa religijnego — baptyzmu; ludzie, przywiodeni do fabryki, pozostawali pod silnymi wpływami prozelityzmu, na podwórku fabrycznym odbywały się często i dla osób z zewnątrz zebrania w celach misyjnych, kazania, wygłaszane przez sprowadzonych propagatorów, nawracania, chrzty i t. p.

Zajmujemy stanowisko **bezwzględnej tolerancji** i o sprawach tych nie mówimy bynajmniej w tonie napaści, krytyki lub ironii: wiara — głęboka, szczerza, wypływająca z tajników uczuciowych człowieka — wyklucza ten ton w poważnej ocenie badanych faktów.

Wolno atoli, więcej nawet: trzeba wyjść poza granice pełnego zrozumienia taktu wobec ideologii religijnej, by oświetlić jej siłę w kolizjach między idea a interesem.

Gdy parę miesięcy temu kierownictwo zakładów przemysłowych „Adolf Horak” przeprowadziło dla podniesienia dochodowości przedsiębiorstwa reorganizację pracy, nader męczącą dla robotników, znalazł się wśród nich stary, mocny duchem, wierny całą swą psychiką, zrośnięty z światopoglądem baptystycznym i posłał list p. Horakowi, „bratu w Chrystusie: w liście tym:

opierając się na Ewangelji Świętej, przekonywał właściciela fabryki, iż nie godzi się stawiać swego dobra ponad wartości moralne

i w ślepym egoizmie krzywdzić swych bliźnich, skazywać ich na choroby, głód i nędzę. List, tchnący prostotą i sprawiedliwością apostołską, wywarł potężne wrażenie: reorganizacja

pracy w swej pierwszej formie została zaniechana.

Lecz wrażenie trwało zbyt krótko...

Firma „Adolf Horak”, która w wyrobie specjalnych tkanin (na farluchy, na wyspy, poszwy i t. p.) jest prawie bez konkurencji, próbując wykorzystać moment kryzysu, zrewidowała swe podstawy kalkulacyjne w ten sposób, by, nic nie tracąc, więcej zyskać: obciela więc i tak nędzne zarobki swych w wyjątkowo ciężkich warunkach niezwykle intensywnie pracujących robotników.

A kiedy w rozgoryczonych robotnikach to cicie aż po same chude ich zebra wywołało odwruch rozpacz i buntu, kierownictwo fabryki, **zapomniawszy o jedności w Chrystusie bogaczy i ubogich,**

o obowiązkach wobec maluczkich, poniewieranych i prześladowanych przez wielkich, uciekło się nietylko do represji, lecz i podstęp: sprowadziło lamisteków z wydzierżawionej fabryki w Łodzi, pomieszało ich chytrze

z nowoprzyjętymi robotnikami, którymi zastąpiło się przed strejkującymi i inspektorem pracy, wreszcie, przełamawszy opór swych wyniszczonych nędzą robotników, segreguje ich przy ponownym przyjęciu, usuwając tych, którzy wykazali większą nieugiętość w obronie prawa do istnienia, zatrzymując tych, którzy w pokorze, graniczącej z prostracją, niczemu się już nie przeciwstawiają, przed niczem nie bronią.

350 ludzi, mężczyzn i kobiet, żywciele i żywcielek rodzin, wyrzucono poza bramy fabryki,

w której pracowali. Odmówiono im wydania kart na zapomogę, gdyż zostali zwolnieni... „na własne żądanie” (tak administracja wszystkich fabryk tłomaczy na język urzędowy zaprzestanie przez robotnika pracy, gdy wybuchą strajki).

Chrystusa przebacającego, służę boskiej Miłości, wyparł groźny mściciel, władca ziemskiego Kapitału...

R. J. A.

Gehenna zawodowych muzyków Celowe zarządzanie Rady Okr. Unji

Postępujący rozwój radia, oraz muzyki mechanicznej, z jednej strony, kurczenie zespołów muzycznych przez przedsiębiorstwa, które je jeszcze zatrzymały spowodowały katastrofalne bezrobocie wśród muzyków. W tej chwili gros wysiłku związku zawodowego muzyków skierowany jest na wyszukiwanie pracy i umożliwienie egzystencji licznym bezrobotnym członkom tej organizacji.

W dniach ostatnich Rada Okręgowa Unji w skład której wchodzi, związek muzyków, chcąc przyjść mu z pomocą, rozstała do wszys-

tkich zrzeszonych w swej organizacji zarządzenie, nakazujące korzystanie z urzędzania wieczorów tanecznych, herbatek czy zabaw, których sezon już się rozpoczął, tylko z zespołów wyznaczonych przez związek muzyków.

Inicjatywa słuszną i godną poparcia, dlatego też liczyć należy że wyda ona odpowiednie rezultaty.

Dla informacji podajemy iż siedziaba związków muzyków mieści się przy ul. Piotrkowski 79.

Jednorazowy zasiłek dla robotników sezonowych

Na ostatnim posiedzeniu magistratu, postanowiono — w związku z zakończeniem okresu robót sezonowych, prowadzonych przez samorząd m. Łodzi — wysygnować wszystkim robotnikom sezonowym, zatrudnionym przy robotach: kanalizacyjnych, plantacyjnych i brukarskich, 3-dniowy zarobek tytułem jednorazowego zasiłku zimowego.

Jak dotychczas — nieliczne tylko zakłady przemysłowe Łódzkie wypłacały przez pewien okres czasu „emerytury” robotnikom, którzy przepracowali conajmniej 40 lat przy warsztatach jednej i tej samej firmy. Wypłacają nie dotychczas, lecz tylko przez pewien okres czasu, albowiem — brak jeszcze jakichkolwiek nakazów, któreby przemysłowca zmusiły do placenia nikłych choćby zasiłków niezdolnemu do pracy robotnikowi.

A znane są wypadki inne, świadczące o niezwykłym sprycie i przeczności przemysłowca.

Znany wypadek, iż bardzo znana firma, jedno z najpoważniejszych łódzkich przedsiębiorstw, zredukowało robotnika po 30 latach pracy, poczem — wysławiło mu „wielką łaskę”, przyjmując — na nowych warunkach, by

w kilka lat później „wylać” niedożywionego już starca —

bez żadnych ceregieli — na bruk. Łódź pracownicza zainicjowała już przed kilku laty akcję o ubezpieczenie robotnika na starość. Ogół robotników łódzkich nie docenił znaczenia tej sprawy i nie poparł jej należycie. Związki zawodowe obecnie inicjatywę tę wznowiły.

Obszerny memoriał przewieziony został do Warszawy przez posła Waszkiewicza.

Będzie prawdopodobnie rozpatrywany na bieżącej sesji sejmowej.

Akcja, podjęta przez związki, winna się spotkać z należytem zrozumieniem i zainteresowaniem najszerszych warstw robotniczych.

I nietylko ze zrozumieniem, lecz **z najszerszym z najenergiczniejszym poparciem,**

jeśli tego zaszła potrzeba.

(edb).

ATAK NA BASTJONY KAPITALIZMU Robotnicy domagają się ubezpiecz. na starość Inicjatywa przedstawicieli Łodzi

W związku z otwarciem sesji sejmowej — organizacje włókniaarzy łódzkich, zrzeszonych w „Pracy”, OKZZ, i Ch. D., opracowały, jak już o tem pokrótce donosiliśmy, obszerny memoriał, poruszający najbardziej dolegliwe bolączki robotników łódzkich — a ściślej rzecz biorąc — robotników „żyjących” z przemysłu.

Memoriał domaga się natychmiastowego uregulowania trzech najpilniejszych, najbardziej aktualnych kwestyj:

podpisania umów zbiorowych we włókiennictwie, zasiłków ustawowych dla bezrobotnych i — ubezpieczenia na starość.

W kwestji pierwszej niewiele dodać można nad to, co jest ogólnie i aż nazbyt, niestety znane. Przemysł łódzki, jak każdy in-

ny zresztą, ustępuje tylko wobec siły. Robotnik polski, jest zbyt słabo zorganizowany, zbyt niesolidarny, aby sam przez się mógł taką siłę stanowić. Siłą warstw robotniczych jest

ustanowienie mądrego prawa, któreby chroniło ludzi pracy przed zbyt jaskrawym wyzyskiem kapitalistów.

Należy podkreślić: zbyt jaskrawym wyzyskiem, gdyż dopóki utrzyma się dotychczasowy stosunek wzajemny pracy i kapitału — praca zawsze będzie wyzyskiwana.

Jest faktem, że tylko przy obowiązującej umowie zbiorowej, odpowiednio, a raczej — należyście skonstruowanej, interesy robotników mogą być do pewnych granic zabezpieczone.

Jeżeli chodzi o prawo do za-

siłków — należy zwrócić uwagę na moment najistotniejszy: przy obecnym systemie uprawiania do zasiłków — bardzo nikły tylko procent bezrobotnych może zasiłki te otrzymywać, a przecież nie bez znaczenia jest kwestja, iż opłaty na rzecz F. B. obciążają poważnie budżet robotnika i to właśnie tego głośniejszej sytuacji, któremu najtrudniej „dochrapać się” zapomogi.

W obecnym stanie rzeczy — ściąganie opłat na rzecz F. B. jest **bardziej ochroną i — nawet — bogaceniem tej instytucji, niż zabezpieczeniem na wypadek bezrobocia.**

Pozatem na plan pierwszemu wysuwa się kwestja ubezpieczenia na starość. Kwestja emerytur robotni-

NIEZNANE RELIGJE

Trudno sobie wyobrazić jak wielka ilość nieznanymi religij i sekt istnieje w „stolicy Europy” w Paryżu. Naoceń biorąc Francuzi są bardzo trzeźwi i zrównoważeni, ale pomimo to znajdują się jeszcze dość naiwnych, aby wypełnić szeregi mnóstwa „protoków”.

Wielu oczywiście z tych założycieli nowych wier musi się kontentować bardzo niewielką grupą wyznawców, wiele sekt poprostu zanika po śmierci założyciela, są jednak i takie, które trwają dłużej.

Do takich należy naprzykład „Prawdziwa Chrześcijańska Religja” założona przed dwustu laty przez Szweda Swedenborga. Do dziś dnia istnieje w Paryżu grupa swedenborgianów, którzy mają nawet swą świątynię, gdzie regularnie odbywają się nabożeństwa.

Pastor w tużurku czyta rozdział Biblii a potem go komentuje:

— Tu powiedziano, że świat został stworzony w sześć dni. Ale idźcie, o przyjaciele moi do muzeum przyrodniczego, a przekonacie się, że słowa Biblii to alegoria.

Kazanie trwa dalej w tym samym tonie, a wierni słuchają go kłęcząc, potem chóralnie śpiewają psalm.

Kościół z herbatą i ciastkami

Mekka „sufistów” mieści się w Mont Valerian, o kilka kilometrów od Paryża. Tu mieszka prorok nowej religii, Indus Pir Murchid Inajt Chan — człowiek o siwej brodzie i palących, smutnych oczach. Nauka „sufi” jest jakąś mieszaniną największych wier, a szczególnie chrześcijaństwa z mistycyzmem Induskiem.

Świątynia jest bardzo pięknie urządzone. Na ołtarzu, pokrytym złotą tkaniną płonie osiem świec w dużych kandelabrach. Sześć świec płonie na cześć wielkich religii świata: bramanizmu, buddyzmu, chrześcijaństwa, judaizmu, mahometanizmu i zoroastrizmu. Siódma świeca pali się na cześć nieznanych mędrców, a ósma na cześć samego boga. Na ołtarzu leżą w szeregu święte księgi. Testament Stary i Nowy, Tora, Koran. Modlitw nie mają, zastępują je chwila spokojnego milczenia.

Po nabożeństwie świątynia zamienia się w salon. Założyciel religii prowadzi towarzyskie rozmowy z wytwornymi wyznawcami; a czujące damy roznoszą filiżanki wytwornej herbaty i suche ciasteczka. Jest to zresztą religia bo-

gaty próżniaków. Wszyscy z reguły przyjeżdżają tu z Paryża własnymi samochodami. Wśród wyznawców Pira Murchida Inajta Chana przeważają Anglicy. Sekta posiada oddziały w Nicei, Lyonie, Cannes i Londynie.

Wielcy wtajemniczeni.

Jean Bricot, wielki Mistrz Martynistów „w cywilu” jest skromnym urzędnikiem łódzkiego oddziału „kredytu Złemskiego”. Jego paryski namiestnik handluje manufakturą, ale te zajęcia bynajmniej nie zmniejszają ich moralnego autorytetu.

Martynizm jest religią założoną w połowie XIX wieku przez Portugalczyka Martineza de Pasquall. Zaczawszy od uprawiania czarnej i białej magii, dośkonawszy podróży na wszystkie 7 planet stworzył sektę, opartą na mglistej doktrynie ezoterycznej. Do sekty martynistów przyjmowali są jedynie masoni, wysokiego stopnia różokrzyżowców. W dzisiejszych zresztą czasach sprowadza się to do wydatku mniejszej, lub większej ilości franków.

Delegatem martynistów na wschodnią Europę, łącznie z Polską był zmarły niedawno w Warszawie „mag” — Czynniki, znany pod pseudonimem Punar-Bhava.

Francuscy „marjawici”.

Pozostawiając na stronie agnotykę i magię, wchodzącą w skład wielu różnych drobnych sekt i przechodząc do bardziej uchwytnych zasad trzeba wspomnieć o „woi nym kościele katolickim”, którego najwyższym zwierzchnikiem jest Louis Charles. Naoceń biorąc zostawił on rytuał katolicki, z tą różnicą, że wszystkie modlitwy (z wyjątkiem „Credo”) przetłumaczone są na język francuski. Sekta ma pewne powodzenie, w wielu miejscach przypomina naszych marjawitów, z tą zresztą różnicą, że nie ma kapłanek, ani nie posiada „mandolinistek”.

Groźna herezja.

Niegdyś groźna herezja jansenistów, wywołująca tyle zamieszek prawie nie istnieje. Jest kilkunastu jeszcze wyznawców, skupiających się przy maleńkiej świątyni na bulwarze August Rlaouqi, ale niema nawet kapłana.

Oczekują sądu ostatecznego.

Większym natomiast powodze-

niem cieszy się sekta „adwentystów”, wyznawcy wszystkie wolne chwile spędzają na czytaniu Biblii i przygotowywaniu się na Sąd Ostateczny. Święcą sobotę, opierając się na jakichś cytatach biblijnych.

Sabat w niedzielę.

Odwrotnie przesunięcie świętego dnia tygodnia dokonane zostało nieomal przez wyznawców „neojudaizmu”. Wyznawcy tej sekty, której przewodnikiem jest doktor filozofii Sorbony, Louis Germain Levy zbierają się w synagodze przy rue Copernic, gdzie nie tylko zniesiony jest podział na część przeznaczoną dla mężczyzn i oddzielną dla kobiet, nie tylko wszystkie modlitwy i pienia religijne wykonywane są w języku francuskim, ale nawet nabożeństwo odbywa się w sobotę i niedzielę. Te ostatnie przeznaczono dla tych wyznawców, którzy uznali za praktyczniejsze świętować niedzielę.

Wielki rabinat paryski nie występuje przeciwko nowatorom z rue Copernic, przeciwnie, zalicza ich do swej gminy wyznaniowej.

Religia lecznicza

W ostatnich czasach sporo wyznawców zyskała znana dawniej, ale nierozwijająca się sekta „antuanistów”, zajmujących się samoleczeniem przy pomocy rozmyślań i specjalnie skonstruowanych modlitw.

Założyciel tej szkoły, Belgijczyk robotnik Antoine już nie żyje. Sekta posiadająca dotychczas jedyną świątynię w Belgii buduje obecnie w Paryżu okazałą kaplicę.

Willi z centralnym ogrzewaniem

Specjalnie chyba dla ludzi roztropnych i pragnących zabezpieczyć sobie wieczną szczęśliwość z wygodami istnieje sekta „Armii Najwyższego”. Członkowie tej armii, stworzonej w 1918 roku przez genewskiego „doktora” Freytaga, walczą z szatanem modlitwą, prawą i wiernością Boskim Prawom” w zamian za co mają obiecywać nie tylko raj ale również... wille o 10 pokoiach z wszelkimi wygodami, ogrodem i centralnym ogrzewaniem! To nie jest żart, a najistotniejsza prawda. Praktyczny Szwajcar wydrukował broszurę, sprzedawaną po 7 franków 50, która opisuje szczegółowo te rozkosze i przedstawia na pięknym kolorowym obrazku obiecaną willę. Co prawda willa ma być dana dopiero w

Baza angielskich hydroplanów



Zatoka Solent koło Portsmouth'u na południowym wybrzeżu Anglii stanowi największe lotnisko hydroplanów angielskich.

HENRYK RYGIER IZBY PRACY

Samorząd gospodarczo-społeczny świata
pracy.

Nakład Spółki Naukocielek Poliska Składnica Pomocy Szkolnych
„OTUS” Warszawa, Nowy Świat 33.

Gena zł. 3 gr. 50.

w okresie obiecanego wtórego przy-
ścia Zbawiciela, ale widocznie jest wie-
lu takich, którzy na to liczą, skoro
oficjalny organ „Armii Najwyższego”
sprzedawany jest w ilości 10.000
egzemplarzy.

Religia rozumu

Najbardziej niezwykła jednak jest
niewątpliwie sekta założona przez
Auguste'a Comte'a, filozofa i ma-
tematyka francuskiego z początku
XIX wieku pod nazwą „religii
ludzkości”.

Religia ta prawdopodobnie zo-
stała stworzona w okresie kiedy
Comte był już obłąkany. Kult ludz-
kości pomieszał się zatożycielowi
z miłością do pani Clotilde de
Vaux, „dziewicy-matki”, której po-
sąg umieszczony jest w ołtarzu
świątyni obok portretu Comte'a,
„ojca pozytywizmu”.

Doktrynę religijną Comte'a tru-
no jest sیرهić w kilku słowach.
Pomieszany w niej kult ludzkości,
Klotydy i wielkiego Fetysza — zię-
mi. Religia ta nie mająca już dziś
prawie wyznawców, posiada własny
kalendarz, w którym miesiące są
nazwane na cześć wielkich ludzi:

Homerem, Cezarem, Gutenbergiem
Arystotelesem i t. d.

W Paryżu wyznawców religii
ludzkości niema, są jednak w Bra-
zylji i ci łożą na utrzymanie świą-
tyni. Pilnuje tej kaplicy skromna
odźwierna, która za niewielką o-
płatą pokazuje ją turystom, wy-
jaśniając, że ta religia jest tylko
dla ludzi bardzo wykształconych”.

BIBLIOTEKA „JUTRA PRACY”

ADAM SKWARCZYŃSKI

Podstawy pracy w zespole

JAN HOPPE cena zł. 0,50

Samorząd Pracy

K. GOLDE i J. HOPPE cena zł. 0,50

Jutro pracy

lek. A. RINGMAN cena zł. 0,50

Światowe Bezrobocie

Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy”
Warszawa, ul. Długa 85
Zamówienia przesyłać pocztową

Czimbze

(11)

CZCICIELE DIABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

— Widziałem — odpowiedział z szacunkiem
przybyły.

— Byłeś w niem?

— Droga do niego jest dla nas zamknięta —
ponuro odpowiedział jezdy.

— Idź! — rozkazał szeik i jezdy opuścił na-
miot.

— Zawolałem go nato — powiedział szeik do
Buszujewa — abyś zobaczył prawdę w mych słowach.
Zwątpienie zaczyna mrozić twój rozum.

— Ale jak to być może? — dźwięł się wciąż
uczony. — Ty wiesz, gdzie to królestwo znajduje
się, on je widział, a pomimo to obaj mówicie, że
drogi do niego niema?

— Mówiłem to i znów powtórzę — odpowied-
dział szeik. — Nie zapominaj, że mówimy o króle-
stwie wielkiego Melk-Tauza!

Szeik przestał mówić, pogrążywszy się na chwilę
w pobożnych rozmyśleniach.

— Nie zapominaj, że wielki Melk-Tauz posiada
taką siłę jak bóg i jest wszechmocny. Melk-Tauz
zamknął drogę do swego królestwa. Osuszył rzekę
i napelniał ją śmieciem, rozszarpał ziemię i otworzył
przepaść, góry podniósł ponad obłoki i uczynił nie-
możliwymi do przebycia. Do królestwa Melk-Tauza
nie ma wejścia. Możesz patrzeć na nie ile chcesz,

ale nie wejdiesz tam. I nikt wejdzie, dopóty, do-
póki tego nie zechce sam wielki Melk-Tauz.

— A co jest w tem królestwie? — rozpytywał
Buszujew.

— Tam jest wszystko! Tylko tam może być
człowiek naprawdę szczęśliwy. W tem królestwie
są najbardziej godni. Nie znają smutków, ani przy-
krości. Służą im najpiękniejsze hurysy, a życie ich
jest wiecznym świętem.

— A więc mówisz, że mają wszystko, co im
potrzeba? — ostrożnie pytał uczony.

— Nie pragną niczego więcej! — szybko prze-
ciał rozmowę szeik.

— Czy mogę zobaczyć te królestwo zdaleka,
gdy nie wolno zbliżać?

— To możesz zrobić kiedy zechcesz. Powiedz
mi, a niezwłocznie wyprawię cię do tego świętego
miejsca.

— A więc zrób to jaknajprędzej!

Szeik znów kłasnął w dłonie i do namiotu
wszedł młody jezdy. Padł rozkaz:

— Osiodłaj dwa konie i poprowadź go do kró-
lestwa wielkiego Melk-Tauza.

Jezdy wyszedł. Milczał szeik, milczał Buszu-
jew. Był zupełnie zadowolony, bardziej niż zado-
wolony. Uczony nie spodziewał się takiego suk-
cesu.

Oddawna słysząc wieści o tem tajemniczym
królestwie, azyli sterożytności miał olbrzymią chęć
zbadać je i gorliwie szukał wśród dzikich wierz-
chów i dziewiczych dolin. Wyobraźnia Buszujewa
pełna była fantastycznych wizyj. Marzył mu się
stare świątynie, gdzie oddawano cześć starodawnym
bogom. Teraz, przypadkiem trafił nareszcie na
drogę do swego marzenia. Zastrzeżenie, iż wejście
do królestwa jest niemożliwe — nie martwiło uczo-
nego, który był przyzwyczajony do osiągnięcia nie-
możliwości. Buszujew z trudem utrzymywał obo-
wiązkową wschodnią powagę, rozpiekała go radość.

— O czym myślisz? — nieoczekiwanie zapytał
szeik.

— Wierzę w twoje słowa — odezwał się Bu-
szujew — i myślę, że twój naród jest rzeczywiście
narodem wybranym, a twoja wiara najlepsza i praw-
dziwa. Melk-Tauz godny jest hołdów całego świata.

Twarz szeika okraślił uśmiech, wargi wyrzekły:

— Tak bądźcie! Świat będzie czcił tylko Melk-
Tauza!

Przed namiotem zatrzymały się konie. Szeik
powstał i mówił:

— Konie gotowe. Jedź i przekonaj się tam
o siłę i wszechmoc Melk-Tauza. Będę czekał na
ciebie.

Buszujew zarzucił na ramię plecak i szlucet,
potem wyskoczył na dziękogo, gorącego konia, który
zaczął tańczyć, poprostu wzięł się pod jeźdźcem i pró-
bował go zrzucić. Buszujew był jednak dość już
obyty z temi, prawie nieujędzanymi końmi jezy-
dów i wiedział, jak je zmuszać do posłuszeństwa.

VI.

Jeźdźcy szybko przebiegli parów. Wążka ścieżka
stromo biegła do góry. Konie zwinli kroku i stą-
pały ostrożnie, jeden za drugim. Ogromne skały
z ponurą groźbą nawisały nad ścieżką. Olbrzymie
masywy, wyrzucone wysoko do góry przecięte były
przepaściami i okryte jaskrawą roślinnością.

Ścieżyna jak nć pającza opłatała masywy gór-
skie. Wjająca się dróżka sprawiała, że słońce jakby
chodziło dokoła jeźdźców, oglądając ich ze wszy-
stkich stron. Droga stawała się coraz bardziej stro-
ma. Była to oczywiście ścieżka zupełnie dzika, bez
najmniejszych śladów ludzkiej opieki.

Przepaście, koło których trzeba było jechać,
stały się szersze. Przeciwnie brzozi oddaliły się.
dna opuściły w dół. Tam, w dole pasły się stada.
Owce stąd wydawały się malutkimi białymi plam-
kami.

W jednym z parów jezdy zatrzymał konie
i zaproponował odpoczynek.

(D. c. nd)

KRONIKA

ŻELAZNYM ŁOMEM STRZASKAŁ TESCIOWI GŁOWĘ

Potworny mord na wsi

W polu przy wsi Niedziej, gminy Strzałków, powiatu Kaliskiego znaleziono onegdaj zwłoki 61-letniego mieszkańca tejże wsi Mikołaja Pękacza. Wdrożone do chodzenia ustaliło, że Pękacz zamordowany został dwoma uderzeniami w czaszkę, które spowodowały jej pęknięcie i śmierć wieśniaka. W kilkanaście godzin po znalezieniu trupa, ujawniono sprawcę mordu w osobie zięcia zabitego, Władysława Pawelca. Pawelec ostatnio nie mieszkał ze swą żoną, która porzuciła go, bowiem pożyłce małżonków było nieznośne. Pomimo rozejścia się z żoną, Pawelec obowiązany był na mocy aktu dożywotnie utrzymywać swego teścia, Pękacza, postanowił go zatem zamordować, aby w ten sposób pozbyć się ciężaru.

Pawelec zaczął się w polu, napadł na przechodzącego teścia i potężnym uderzeniem żelaznego łomu rozbił mu czaszkę, a następnie ograbił.

Z uwagi na to, iż mord dokonany został w chęci zysku, do-

chodzenie przeciw Pawelcowi prowadzone jest w trybie dorocznym i w najbliższym czasie stanie ono przed sądem.

Mordercę osadzono w więzieniu w Kaliszu, gdzie oczekuje na rozprawę sądowną.

20 listopada odsłonięcie tablicy ku czci Montwiłła-Mireckiego

Jak już donosiliśmy, w związku z całkowitem zakończeniem wszelkich robót budowlanych w osiedlu mieszkaniowym na Poleśiu Konstantynowskim—magistrat postanowił umieścić tam tablicę pamiątkową ku czci Montwiłła-Mireckiego, którego imieniem nazwane zostało powyższe osiedle.

Uroczyste odsłonięcie tablicy, która zostanie umieszczona na jednej z najbliższych położonych kamienic na drodze, prowadzącej z miasta do kolonji, odbędzie się 20-go b. m.

Tegoż dnia odbędzie się uroczystość sadzenia drzew w Parku Ludowym, znajdującym się w pobliżu osiedla.

Osobiste.

Sędzia Konstanty Halicki, prze wodniczący w kilku głośniejszych procesach, odbytych w sądzie okręgowym w Łodzi, otworzył obecnie kancelarię przy ul. Zacisza 4, róg Poludniowej.

„Herbatka”

Tow. Krajoznawczego

Dnia 5 listopada r. b. (godz. 20) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządziło w lokalu własnym przy ul. Aleje Kościuszki 17 „Herbatkę Towarzystwa”. Członek Zarządu wygłosił pogadankę p. t. „Wspomnienia z wycieczki po Morzu Północnym”, urozmaiconą przezroczkami.

Komitet prosi o liczne przybycie członków i sympatyków Towarzystwa. Wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości 50 gr. Strój codzienny.

Tragiczny powrót z pijatyki

Bestjański napad nożowców

Przy zbiegu ulic Dworskiej i Franciszkańskiej znaleziono nocy wczorajszej jakiegoś mężczyznę leżącego w kałuży krwi. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził dwie głębokie rany, zadane nożem w głowę oraz straszliwą ranę w brzuchu, która spowodowała wypłynięcie jelit. Nieszczęśliwy w stanie bezprzytomnym przewieziony został do szpitala przy ul. DREWNOWSKIEJ.

poszkodowany, mianowicie 20 letni czeladnik rzeźniczy Artur Fraitz (Limanowskiego 103) wracał w stanie pijanym do domu. U zbiegu wspomnianych ulic natknął się na trzech również pijanych mężczyzn, którzy domagali się, aby Fraitz postawił im wódki. Gdy Fraitz odmówił — napastnicy poranili go nożami.

Tożsamości napastników jak dotąd nie ujawniono.

Krwawa zemsta zdradzanej

Ofiara małżeńskiego trójkąta

O względy Marii Wizner, służącej pp. Lederów (Narutowicza 25), starał się od pewnego czasu niejaki Felicki, przedstawiając się za kawalera.

Wiznerówna została niedawno powiadomiona, iż Felicki jest żonaty, wobec jednak zapewnień adoratora, że zerwie wszelkie węzły z żoną i weźmie z nią rozwód — nie odpedziła narzeczonego.

Wczoraj zrana Wiznerówna, w związku z przenosinami pp. Lederów, chciała wynieść do znajdującego się na podwórzu wozu ciężarowego jakieś przedmioty. Gdy znalazła się w korytarzu, została

nagle napadnięta przez dwie kobiety, których twarze szczególnie były osłonięte chustkami. Napadnięta, małać ręce zajęte, nie mogła się bronić i doznała szeregu okaleczeń od ciosów, zadanych tasakiem i nożem kuchennym.

Na krzyk napadniętej nieznajome kobiety rzuciły się do ucieczki.

Lekarz pogotowia, po nalożeniu poszkodowanej opatrunków, pozostawił ją w mieszkaniu dozorcycy domu.

O dokonanie napadu podejrzana jest żona Felickiego, Magdalena oraz jej córka.

Druga wyprawa po kasę gminną

Tym razem nieudana

Do lokalu Urzędu gminy Brużyca Wielka, powiatu łódzkiego włamał się niewykryty dotychczas sprawcy. Włamywacze uszkodzili dwoje drzwi i dostali się do pokoju mieszczącego kasę ogniową, w której znajdowała się znaczna suma pieniędzy.

Kaszarze usiłowali rozpruć kasę i w tym celu wysunęli na środek pokoju i przystąpili do wiercenia otworu w tylnej ścianie.

Szmerzy zaalarmowały sekretarza gminy p. Starka, mieszkającego na pierwszym piętrze. Wszczęto alarm, wobec czego złodzieje, porzućwszy narzędzia, zbiegli.

Zaznaczyć należy, że przed kilkoma laty do kasy gminnej w Brużycy Wielkiej dokonano również włamania, przyczem łupem kaszary padło kilka tysięcy złotych w gotówce.

Pierwszy śnieg.

Pierwszy, konkretny związek zimy, śnieg, spadł poran pierwszy w tym roku wczoraj, przed godziną 8-mą rano.

Wobec niewielkiej ilości opadu śnieżnego oraz wobec temperatury powyżej zera, śnieg szybko stopniał.

Korespondencje

P. Staeh F. Chętnie umieszcimy, jeżeli forma będzie nam odpowiadać. Proszę unikać wszelkiego sentymentalizmu, i zwiastu się rozstrakliwania. Trzeba opisać rzeczy widziane poprostu, w słowach lekko i oszczędnie używanych. Błędami gramatycznymi i innymi niech się pan nie martwi. Poprawimy.

P. S. Herzberg. Dziękujemy za uprzejmą uwagę o naszym piśmie, niestety za propozycją Sz. Pana nie będziemy mogli skorzystać bowiem w obecnej chwili nie przewidujemy rozszerzenia wymienionego działu. Do pracy zaś w obecnym zakresie najszerzej wystarczają nam siły redakcyjne.

P. Paweł Bardt — Pabjanice. Chętnie skorzystamy z Pana artykułu, niestety zarzuty stawiane tam są tak poważnej natury, że nie można ich publikować nie posiadając w biurku dokumentów.

Zarzuty ogólnikowe należałoby przytem usunąć całkowicie, lub zastąpić konkretnymi, a te adokumentować.

Jeżeli może Pan nam dostarczyć, lub wskazać źródło wydobycia odnośnych dowodów, to być może, w nieco innej formie moglibyśmy podjąć temat poruszony przez Pana.

Wymieniona uwagi odnoszą się również i do obecnego dalszego artykułu. Chętnie się nich skorzystamy, ale tylko wtedy, gdy zarzuty natury kryminalnej będą poparte dowodami.

P. Jan Pawlak. Z dużą przykrością musimy odmówić zamieszczenia artykułu. Niestety jego forma jest zupełnie dla nas nieodpowiednia. Posatem chętnie porozmawiamy się z Panem osobiście w sprawie poruszonych w liście wydarzeń.

OBCHOD 11-go LISTOPADA

Capstrzyk, uroczyste nabożeństwa, defilada

Komitet obywatelski obchodu rocznicy odzyskania niepodległości ustalił już definitywnie program tegorocznych uroczystości.

W dniu 10 b. m. wieczorem, na ulicach miasta orkiestry wojskowe i policyjne odegrały capstrzyk.

Rano 11-go we wszystkich świątyniach odbędą się nabożeństwa, a o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w katedrze w obecności przed-

stawicielei władz rządowych, samorządowych i instytucji społecznych.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojsk garnizonu i oddziałów p. w. oraz organizacji b. wojskowych. Wieczorem odbędzie się akademie o ołicznosciowa, przemówienie przez radio, pogadanki w koszarach i iluminacja gmachów rządowych.

DZIEŃ ZADUSZNY W ŁODZI

Wieńce na płyce Nieznanego Żołnierza

W dniu wczorajszym zgodnie z ustalonym programem we wszystkich świątyniach katolickich o godz. 9 rano odprawione zostały nabożeństwa żałobne, w których udział wzięły liczne rzesze wiernych oraz młodzież szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauuczycielskich, która przybyła pod przewodnictwem swych wychowaw-

ców. Ulicami miasta przedfagnęły poczty oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Łodzi, które złożyły wieńce na płyce Nieznanego Żołnierza, a następnie udały się na cmentarz wojskowy w Zazdowie, gdzie odegrano marsz żałobny i złożono wieńce na grobach poległych w walce za ojczyznę.

Zdradzieckie pluskiewki

Dwa lata więzienia za wywieszenie sztandaru komunistycznego

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadli wczoraj: 24-letni Karol Müller (skazany niedawno na 1 rok więzienia za nad wyraz nieudolne podrabianie jednozłotówek), 20-letni Jan Pawlak, 22-letni Fryderyk Swoboda i 23-letni Wilhelm Swoboda.

Jak wynikało z aktu oskarżenia — w dniu 1 maja r. b. o godzinie 5 m. 30 rano zdjęto z drutów telefonicznych sztandar komunistyczny, sporządzony z płachty, zapiętej pluskiewkami na dwóch drążkach.

Po zbadaniu w komisariacie pluskiewek, którei była płachta przypięta do drążków, stwier-

dżono, iż identyczne pineski tej samej marki fabrycznej znaleziono podczas rewizji w kieszeniach ubrania Karola Müllera, spotkanego w nocy przez policjanta. Müllera przytrzyma-no. Nie przyznał się on do winy, wskazując na trzy inne osoby, które wobec tego razem z nim zasiadły na ławie oskarżonych.

Na rozprawie żaden z oskarżonych do winy nie przyznał się. Sąd, na mocy zgromadzonych dowodów, skazał Müllera na 2 lata więzienia, Wilhelma Swobodę również na dwa lata więzienia, a pozostałych uniewinnił.

Mieszkanie ogołocone przez złodziei

Kosztowna transllokacja

Roman Budziarek wynajął ostatnio mieszkanie przy ul. Granicznej 65, gdzie przeniósł część ruchomości i garderobe, nocując jednak — do czasu ostatecznych przenosin — w mieszkaniu poprzednio zajmowanym.

Gdy wczoraj zrana Budziarek przywiózł resztę mebli do nowego mieszkania, które wynajął, skonstatował z przerażeniem, iż wszystkie przywiezione wcześniej ruchomości zostały zabrane.

Mieszkanie opróżnione zostało przez włamywaczy do ostatniego szczegółu.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania

Od zraz

POKÓJ z KUCHNIA do wynajęcia

Słoneczne, światła woda, zlew Radwańska 73, m. 21. mont. II p.

Dziś:
ra. k.: Huberta
słow.: Chwałysława
ewang.: Bozumia
gr. kat.: Hieronja.

Jutro:
ra. k.: Karola Borom.
słow.: Macłwoła
ewang.: Emeryka,
gr. kat.: Aweryka

Święte wach. 6.34, zach. 18.04
Kolejce 12.55, 19.50
Stuletni kalendarz: śmimno, popołudnie pogodna.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10. A. Charemska, Pomorska 12. E. Militera, Piotrkowska 46. M. Epsztajna, Piotrkowska 225. Z. Gorozyckiego, Przejazd 59. G. Antonowicza, Pabjanicka 60.

Za pieniądze łatwo być — dobrym

Doroczną święto, zwane Świętym Umarłych, minęło.

Tysiące, ba — liczne dziesiątki tysięcy żywych zwiędziło cmentarze, by nad mogiłami tych, co odeszli, wspomnieć czem byli w naszym życiu, jaką ich śmierć uczyniła wyrwę, jak wzrastała się w nasze serca.

Przez cały rok w wirze „interesów”, w zamęcie ciężkiej walki o byt codzienny, nie mamy czasu myśleć o bliskich, których wśród nas zabrakło. Dlatego dzień 1-y listopada traktujemy jako sposobność do wyrównania tej jakgdyby krzywdy wyrządzonej zmarłym przez brak o nich pamięci, w dniu tym oddanie holdu pamięci zmarłych przez dobre ich wspomnianie uważamy za swój — święty — obowiązek.

W dniu święta Umarłych silnie, aniżeli kiedykolwiek, nasuwają się refleksje na temat istotnej wartości wspomnień.

O tych, którzy odeszli, nie wolno mówić źle. Stare rzymskie przysłowie, o nieco burzującym posmaku, „De mortuis aut nihil aut bene” (o umarłych — albo nic, albo dobrze) przestrzegane jest, oficjalnie, tak ściśle, jakgdyby było prawem, zaopatrzonym w wysokie sankcje karne.

Dlatego nawet tam, gdzie o zmarłym nicby (w myśl przytoczonej maksymy) mówić nie należało — mówi się o nim dobrze, mówi się o nim jaknajlepiej.

Ileż to razy, gdy liczna rzesza pracowników, biorąc za obowiązek udział w pogrzebie przetożonego, stają nad mogiłą, słyszają peany na cześć nieboszczyka, którego największą może zasługą wobec ludzkości jest to, że — umarł, że „sobie” poszedł.

Słyszysz się o niezwykłej szlachetności Zmarłego, o Jego niezmiernie dobrej, o Jego cnotach, o dobrodziejstwach, jakie czynił dla swoich i obcych, o obowiązkowości, sumiennosci, uczciwości.

Po takim pogrzebie, gdy się wśluchać w uwagi, rzucane przez uczestników żałobnej uroczystości, słyszysz się w najlepszym razie melancholijnie żrętygowane:

— Za pieniądze łatwo być dobrym!

Słyszysz się jednak często wyrazy gorczy i oburzenia:

— Dlaczego nawet nad grobem kłamię ludziom w żywe oczy. Pies był, łobuz był, tyran, za byle głupstwo, nieraz bez żadnego powodu wyrzucił ludzi na bruk, wtrącał się w najbarzziej osobiste sprawy pracownika. Sądził, że wyszydka mu niezmierną łaskę, jeżeli „reczył” z nim mówić — a teraz — poprostu aniak.

Dobra i piękna zasada „O umarłych nie albo dobrze”, choć zbyt jednostronnie przestrzegana. Pamiętać jednak należy, iż jest alemlniej starą zasada łacińska: Oddaj każdemu, co mu się należy — jeżeli był dobrym — nie kłam, a nie kłam również, jeśli był niedobrym.

E. B.

WÓDKA I TOTALIZATOR PRZYCZYNA PRZESTĘPSTWA

Niewłaściwi ludzie na niewłaściwych miejscach

W roku 1915 powstała w Pałanicy spółdzielnia spożywców „Związkowiec”.
Od chwili powstania tej spółdzielni, był tam zatrudniony Władysław Bączkowski.

W styczniu r. b. Bączkowski wobec redukcji personelu spółdzielni, otrzymał wypowiedzenie na dzień 30 kwietnia r. b.

Już w pierwszych dniach maja roku bieżącego członek zarządu spółdzielni, Jan Michałak, powiadomił członka rady nadzorczej Teofila Lubońskiego że ujawnione zostały nadużycia, popełnione najprawdopodobniej przez Bączkowskiego. Rewizja ksiąg wykazała brak około 14.000 zł.

Na posiedzeniu rady nadzorczej, zwołanem specjalnie w tej sprawie składali wyjaśnienia: kierownik i kasjer spółdzielni Karol Sulej, zatrudniony tam od 1928 r. oraz Władysław Bączkowski.

Sulej wyjaśnił, że Bączkowski pracował zawsze bardzo gorliwie. Pełnił on obowiązki inkasenta, zbierając codziennie pieniądze ze sklepów spółdzielni a nadto zajmował się dostarczaniem towarów.

W początkach ubiegłego roku, według tych wyjaśnień Bączkowski zgłosił się do Suleja oznajmiając, że ma duży niedobór, w wysokości 14.078 zł. 15 groszy, że jednak niedobór ten wyrówna. Wierząc w zapewnienia Bączkowskiego, jako uczciwego człowieka, Sulej nie robił uwagi z odkrycia braków w kasie.

Bączkowski z kolei wyjaśnił że w marcu r. ub. gdy przejeżdżał tramwajem, czy to zgubił czy też został okradziony z kwoty 6.000 zł. Był wówczas pijany, więc dokładnie nie pamięta.

Obawiając się, że nikt mu nie uwierzy, gdy powie, że pieniądze zgubił, postanowił odegrać się w związku z czym zaczął zużywać pieniądze spółdzielni na grę w totalizator. Szczęście nie sprzyjało mu jednak, wobec czego zaczął pić, wydając znowu pieniądze spółdzielni.

Sprawę skierowano na drogę i wczoraj była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy.

Obrońca oskarżonego, adw. Rumszewicz, wskazał, że zarządy zarządu spółdzielni nie są i nie mogą być jasno sprecyzowane, albowiem — gdy kasjer był analfabeta, Bączkowski zaś w najlepszym razie półanalfabeta, stan ksiąg musiał być tego rodzaju, że najlepszy fachowiec — księgowy nie wynajdzie sumy faktycznych nadużyć. W kasie

spółdzielni może również dobrać brakować 14.078 zł. i 15 groszy jak 50 czy też 60.000 zł. Sąd, po dłuższej naradzie, skazał 48-letniego Władysława Bączkowskiego na 1 rok więzienia, darując mu połowę kary na zasadzie amnestji, zaś na poczet pozostałej do odbycia kary zaliczając areszt prewencyjny.

Wieczór poetycki „Prądów”

W niedzielę, dnia 6 listopada o godz. 8 wieczorem w salach Instytutu Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) odbędzie się wielki doroczny wieczór poetycki „Prądów”. Wystąpią: Józef Czechowicz, Marjan Czuchnowski, Rafał Len, Józef Łobodowski, Antoni Kasprzowicz, Marjan Piechal i Grzegorz Timofiejew.

Recytują autorzy i artyści Teatrów Miejskich pp: Irena Wasiułowska, Władysław Dobrowolski

Henryk Szlezyński oraz p. Mieczysław Stawski.

Strasliwy cios końskiego kopyta

Na podwórzu domu przy ul. Kruczej 33 zajeżdżał wczoraj wieśniak z Polczewa, gm. Brujce, powiatu łódzkiego, przywoząc ziemiaki, zamówione przez jednego z lokatorów wspomnianego domu.

W czasie postoju na podwórzu do konia zbliżył się 6-letni synek jednego z lokatorów, Jan Wojtyński.

Koń kopnął malca w głowę wskutek czego chłopiec doznał wstrząsu mózgu i zmiędżenia ucha. Rannego przewieziono do szpitala Anny Marji.

Pożar w fabryce

Wczoraj, o godz. 12 min. 30, wybuchł pożar w suszarni firmy „J. A. Grünstein”, przy ulicy Matejki 9.

Naskutek alarmu na miejsce pożaru przybyli I i II oddział straży ogniowej. Po godzinnej akcji pożar został zlokalizowany. Spaliło się częściowo urządzenie suszarni.

Straty wynoszą około 3.000 zł. Jak wykazało dochodzenie — przyczyną pożaru była zbyt wysoka temperatura w suszarni.

Przed jubileuszem zasłużonego związku

W dniu 20 b. m. Polski Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń społecznych, łączonych w swoich szeregach gros pracowników miejscowej Kasy Chorych, obchodzić będzie dziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Zarząd i specjalnie w tym celu powołane komorki ozniczą w tej chwili przygotowania do mającej w związku z tą rocznicą odbyć się uroczystości.

Wieśniak pod kołami samochodu

Na szosie wiodącej z Pabjanic do Łodzi naiechany został przez samochód ciężarowy, idący obok wozu wieśniak ze wsi Kąkolów, powiatu Łaskiego 46-letni Marjan Kałużny.

Wskutek wypadku Kałużny doznał złamania nogi oraz zewnętrznych obrażeń ciała w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Szofera Arona Kurowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Złot z ejiska zabawa w ciuciu-babkę 42 złote zegarki = 4 latom więzienia

Do sklepu Emilii Klötzel (Piórkowska 118) weszli w dniu 11-ym kwietnia r. b. dwaj mężczyźni, którzy długo wybierali pierścionki, aby wreszcie wyjść — niczego nie kupując. Po krótkim czasie do sklepu wszedł jeden z dwu rzekomych klientów, zapytując, czy może przystać jakiś pierścionek do naprawy. Po pewnym czasie pod jakimś pozorem weszli do sklepu Klötzelowej ci sami dwaj mężczyźni. W rezultacie wczorajem właścicielka sklepu stwierdziła brak 42 złotych zegarków damskich, wartości 2.500 zł.

Na podstawie rysopisu władze śledcze doszły do przekonania, iż rzekomymi interesantami byli włamywacze, a m. in. znany policji Jan Sieczkowski. Ponieważ wiadano, że Sieczkowski żyje w bliźszych stosunkach z Zofią Arndt (Szosa Łagiewnicka 45) przeprowadzono w jej mieszkaniu rewizję, w której wyniku znaleziono 5 złotych zegarków, pochodzących z kradzieży. Po pewnym czasie zatrzymano Sieczkowskiego, który wskazał, że kradzieży dokonał wspólnie z niejakim Stanisławem Cicheckim.

Sztuczka złodziei polegała na tem, że — pertraktując o kupno pierścionków, zorientowali się, iż Klötzelowa wchodzi na dźwięk dzwonka do sklepu z mieszkania. W czasie drugiej wizyty weszli obaj z Cicheckim, lecz ten drugi ukrył się poprzedzając za konturem, zaś Sieczkowski rozmawiał z Klötzelową od drzwi wejściowych. Trzeci raz wszedł, aby ułatwić kompanowi, który w międzyczasie zabrał dwa pudła z zegarkami, wyjście ze sklepu.

Cicheckiego nie odszukano. Natomiast aresztowano 23-letnią Zofię Arndt oraz 59-letniego Chaima Kozłowskiego i jego syna, 26-letniego Mendla, pod zarzutem nabycia kradzionych zegarków. Cała czwórka stanęła wczoraj przed sądem okręgowym, który po naradzie skazał 33-letniego Jana Siecz-

kowskiego (z przydomkiem Dziubas) na 4 lata więzienia, jego kochankę Arndtównę na 6 miesięcy więzienia (na zasadzie amnestji karę umorzono), pozostałych zaś dwóch oskarżonych o paserstwo — sąd z braku dowodów winy uwolnił od kary.

OBFITY ŁUP

Futra i garderoba wartości 6000 zł.

Nocy wczorajszej do mieszkania Estery Fogel, przy ul. Piramowicza 2, dokonano zuchwałego włamania. Złodzieje wykorzystali moment gdy domownicy nie byli obecni w mieszkaniu i przy pomocy wytrychów otworzyli drzwi wejściowe,

poczem dostawszy się do wnętrza mieszkania skradli kilka futer oraz inną garderobę łącznej wartości ponad 6.000 zł.

Kradzież spostrzeżono dopiero w kilka godzin później.

Skrócona droga na cmentarz Śmierć w nurtach Warty

Mieszkanka Koła Władysława Brzóska, chciała onegdaj dać się na cmentarz, położony w pobliżu wsi igminy Czołowo. Aby skrócić sobie drogę kobieta wraz z dwiema towarzyszkami, zamiaszt iść do mostu, nad Wartą, postanowiły przepłynąć rzekę. Kiedy łódka znalazła się m. w.

na środku koryta Warty — wobec nieostrożności kobiet — nabrała wody i zatonała.

Tonącym kobietom pośpieszyły z pomocą rybacy, którzy dwie tonące ziołali uratować, zaś Brzóska utonąła, włoki jej wydobyto po upływie kilku godzin w znacznej odległości od miejsca wypadku.

WALKA NA OSTRE taksówki z tramwajem

Przed posesją Nr. 128 przy ul. Brzezińskiej nastąpiło zderzenie taksówki ŁD 81781 z pociągiem

linji Nr. 1. Winę zderzenia ponosi szofer, który będąc w stanie nietrzeźwym jechał z nadmierną szybkością.

Samochód doznał poważniejszych uszkodzeń, jak przedwzyskiem złamanie silnika. Poza to z auta wypadły wszystkie szyby. Wagon tramwajowy został porwany. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Jako winnego katastrofy opisano go w protokole.

Czysty, zdrowy i smaczny musi być chleb kupowany za drogie pieniądze

Komisje dokonujące oględzin piekarni, stwierdziły, iż właściciele piekarni łódzkich często nie stosują się do wymagań rozporządzenia min. spraw wewnętrznych, nakładającego obowiązek oznaczania pieczywa.

Znaczone jedynie jest pieczywo żytnie białe, rzadko zaś pieczywo żytnie ciemne, a nigdy pieczywo razowe, gryzkowe i pszenne. Na nalepkach uwidoczniła jest jedynie nazwa firmy, niema natomiast nazwy rodzaju pieczywa.

Wydział zdrowotności publicznej magistratu przypomina zatem, iż wszelkie pieczywo wagi pół kg. i więcej powinno być oznaczone nalepkami nietylko ze wskazaniem firmy i adresu wytwórni ale również ze wskazaniem nazwy, odpowiadającej rodzajowi mąki, użytej do wypieku. O ile pieczywo jest wypiekane z mieszaną mąką różnego rodzaju, powinno to być również uwidocznione na tych kartkach. Kartki należy umieszczać na bochenkach przed wstawieniem ciasta do pieca. Nalepanie kartek po wypieku jest wzbronione.

Należy zaznaczyć, iż wypuszczone do sprzedaży pieczywo powinno być dobrze wyrośnięte, dobrze wypieczone pulchne, na przekroju porowate, bez zakalca i bez pustej przestrzeni pomiędzy skórką i ośrodkiem. Pieczywo winno być czyste, nie może zawierać niewyrobionych części ciasta, nieroztartej soli i krupki mąki.

Rozpowszechniło się w Łodzi używanie do wypieku soli zanieczyszczonej, ciemnej, były nawał wypadki, iż stosowano t. zw. sól bydlęcą. Używanie takiej soli jest niedopuszczalne, sól powinna być czysta, właściwego gatunku, nadająca się do spożycia dla ludzi.

Niedopuszczalne jest również używanie do rozczyniania ciasta zżółtawego pieczywa i t. p. wody zanieczyszczonej lub niezdatnej do picia.

Komisje kontrolujące będą z całą surowością sprawdziły czy piekarnie stosują się do tych przepisów a winnych tego rodzaju przekroczeń będą pociągały do odpowiedzialności karnej.

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Ciekawa wystawa, utalentowanych artystów malarzy, pod nazwą „Nowa Generacja” dobiega końca, to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli obejrzeć prac, przeszło 40 współczesnych malarzy, uczynią to w dniach najbliższych.

Instytut Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od g. 11—21.

Spis poborowych rocznika 1912

Dziś, w czwartek, dn. 3-go bm. w godz. od 8-ej do 15-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w r. 1912, 1909 i star. zam. na terenie 5 kom. P. P., o nazwiskach: na litery: A, B, oraz zamieszkali na terenie 12 kom. P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

Jutro, w piątek, dn. 4-go bm. stawiać się winni do spisu poborowi, zamieszkali na terenie 5 kom. P. P., o nazwiskach na litery: C, D, E, oraz zamieszkali na terenie 12-go kom. P. P. o nazwiskach na litery: H, Ch, I, J.

Zgłaszający się do spisu obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

Od bram więzienia do więziennej celi Pokusa pani Katarzyny

W dniu 6 września r. b. pod więzieniem przy ulicy Nowo-Targowej 16 zgromadził się spory zastęp krewnych, by przekazać dla więźniów paczkę z żywnością i t. p.

Między innymi w długim ogonku znalazła się Helena Benderowa, zamieszkała przy ul. Kątnej 24, która dla swego syna, osadzonego w więzieniu, przyniosła paczkę i chciała przekazać do depozytu więziennego 50 zł. do rozporządzenia syna z chwilą jego zwolnienia.

W momencie, gdy Benderowa przybyła już do kancelarii więziennej i zamierzała wnieść 50 zł. stwierdziła, że ktoś wyciągnął jej chusteczkę, w której węzełku miała schowane 50 zł. Kradzieży dokonano najprawdopodobniej w chwili, gdy oczekiwała w ogonku.

Rozpoczęto dochodzenie i stwierdzono, że obok Banderowej stała 42-letnia Katarzyna Szymańska, (Wodna 19), która również miała przekazać paczkę dla swego kuzyna, lecz w ostatnim momencie wyszła z szeregu i paczki nie oddała.

Skonfrontowana z Benderową, Szymańska poznana została jako domniemana sprawczyni kradzieży. Wobec tego Szymańska aresztowana i osadzona w więzieniu.

W dniu wczorajszym Szymańska stanęła przed Sądem Grodzkim, który po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący Szymańską na 6 miesięcy więzienia.

Nominacje i przesunięcia Zmiany na kierowniczych stanowiskach w policji łódzkiej

Ostatnim rozkazem komendanta P. P. na m. Łódź, p. insp. Niedzielskiego, dokonano następujących przesunięć na stanowiskach kierowniczych w komisariatach policji w Łodzi.

Dotychczasowy komendant rezerwy pieszej, podkomisarz Bronisław Lipski, został ponownie przeniesiony na swoje poprzednie stanowisko kierownika IV komisariatu P. P.

Dotychczasowy kierownik XIII komisariatu, p. kom. Kazimierz Wi-

niewski, został przeniesiony na stanowisko komendanta rezerwy pieszej.

Kierownictwo XIII komisariatu objął podkom. Henryk Rotmil, przeniesiony z Lublina do Łodzi.

Podkomisarz Stefan Babski został mianowany kierownikiem XII komisariatu P. P.

Kierownik XII komisariatu, asp. Franciszek Imirski, przeniesiony został do V kom. P. P. na stanowisko zastępcy kierownika komisariatu.

DZIENNIK SPORTOWY

Statystyka reprezentacji piłkarskiej

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała ogółem od r. 1921 — 51 meczów oficjalnych międzypaństwowych (w tem 24 w kraju), wygrywając 22 (12 w kraju) remisując 8 (4 w kraju) i przegrywając 21 (8 w kraju). Stosunek bramek 112:96 na naszą korzyść. Nadto rozegrano 6 t. zw. spotkań nieoficjalnych t. j. niezgłoszonych do F. I. F. A. Są to mecze w r. 1924 ze Szwecją i reprezentacją Rennes, w r. 1925 z Estonją i Turcją, a w r. 1932 z Italią południowo-wschodnią i Li-

gurią. Polska reprezentacja walczyła z Węgrami i Szwecją po 8 razy, z Czechami 7 razy, z Rumunją 5 razy, z Jugosławją i Finlandją po 4 razy, z Estonją, Turcją i Łotwą po 3 razy, z USA, Austrią po 2 razy, a z Belgią i Norwegią po 1 razie. Wygraliśmy z Szwecją 4 razy, z Turcją, Jugosławją, Łotwą — 3 razy, Austrią, Estonją i Finlandją po 2 razy, Rumunją, Węgrami i Norwegią po 1 razie. Barw Polski w 51 meczach broniło ogółem 131 graczy.

Sport konny w Łodzi

W dniu 3 listopada br. odbędą się tradycyjnym zwyczajem biegi myśliwskie św. Huberta.

1) Bieg myśliwski z przeszkodami o nagrodę przechodnią Prezesa Rady Miejskiej.

2) Bieg myśliwski ogólno-towarzystki.

Biegi te odbędą się na terenach prywatnych na przedmieściu „Doty” na północ od toru kolejowego Zgierz—Widzew.

Dla zwycięzców pierwszych trzech miejsc w obu konkurencjach przewidziane są żetony.

Wszyscy oficerowie garnizonu łódzkiego wraz z rodzinami przesiadają się o wzięciu udziału w wspomnianej imprezie. Goście pp. oficerów nie potrzebują specjalnych zaproszeń i są bardzo mile widziani.

Początek biegów o godzinie 14-tej.

do Poznania ze względu na zajęcia zawodowe.

— W niedzielę odbędzie się w Łodzi finałowy mecz o tytuł mistrza klasy B w koszykówce męskiej między HKS-em a Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej.

LKS—LTSG o tytuł mistrza Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku DOK o godz. 11-ej drugi z rzędu mecz piłkarski o tytuł mistrza m. Łodzi i puchar. Spotkają się LKS w składzie ligowym i mistrz łódzkiej klasy A — LTSG. Mecz ten zapowiada się b. ciekawie, gdyż jak się dowiadujemy, obie drużyny wystąpią w swych pełnych składach.

Nowiny lekkoatletyczne

W myśl uchwały kongresu kobiecego w Wiedniu wprowadzony został do międzynarodowego programu kobiecej lekkoatletyki pięciobój kobiecy, obejmujący 100 m, skok wzdal, skok wzwyż, rzut kulą, i rzut oszczepem. Z tego powodu zarząd PZLA wprowadza od roku przyszłego powyższą konkurencję do zawodów w Polsce. Punktacja pięcioboju podana będzie poszczególne w związku z Federacją w maju roku przyszłego.

— Termin walnego zgromadzenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustalony został na 11 i 12 lutego w Warszawie.

— Kusociński zrezygnował ze swego projektowanego startu w Berlinie w dniu 4 grudnia i obecnie po krótkim wycieczniku rozpoczął przygotowywać się stopniowo do roku przyszłego. Podobno już na wiosnę ma się odbyć sensoryjne spotkanie Kusocińskiego z mistrzem olimpijskim Lehtinenem na 5 km.

— Zarząd PZLA zamierza wszcząć starania o doprowadzenie do skutku kobiecego meczu lekkoatletycznego Polska—Anglia w roku przyszłym w Londynie. Drużyna Polska z Walslewieczówną i Wajsówną na czele przedstawia się obecnie b. silnie.

Nowe lodowisko i strzelnica w Łodzi.

Dowiadujemy się, że drużynie robotniczej Widzew udało się znacznie rozszerzyć teren swego stadionu sportowego przy ul. Rokicińskiej i w związku z tem klub ten przystępuje w najbliższym czasie do budowy własnego lodowiska oraz strzelnicy makalalibrowej o długości 50 metrów.

Walne zebranie dziennikarzy sportowych.

W nadchodzącą sobotę o godz. 17-ej w 1-szym i o 18.30 w 2-im terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie oddziału łódzkiego Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w lokalu ŻKM-u przy ul. Piotrkowskiej 115. Na porządku dziennym znajduje się sprawa samopomocy koleżeńskiej.

Krótkie wiadomości lokalne

Zespoły męskiej siatkówki i koszykówki LKS-u zostały zaproszone na mecze towarzyskie do Częstochowy przez klub sportowy tamtejszego 27 pp. Wobec tego że zaproszenie zostało przez LKS, przyjęte wyjazd drużyny łódzkiej nastąpi prawdopodobnie już najbliższej niedzieli.

— Klimczak, czolowy bokser LKS-u, który został wyznaczony do obozu treningowego przed meczem z Niemcami w Dortmundzie nie mógł wyjechać

PROGRAM RADJOWY. Łódź.

- Czwartek d. 3 listopada 1932 r.**
- 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 - 11.50—11.55 Komunikat Gr. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
 - 11.55—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hełnat z Własy Marjańskiej w Krakowie.
 - 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
 - 12.10—12.50 Płyty gramofonowe.
 - 12.50—12.55 Komunikat meteorologiczny.
 - 12.55—14.00 V-ty koncert szkoły z Piłharmonii Warsz.
 - Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfa i Mieczysława Sabełki (tenor) i inni.
 - 14.00—15.50 Przerwa.
 - 15.50—18.00 Płyty gramofonowe.
 - 16.00—16.15 „Chłoncey w domu” wygł. p. Krawczyńska.
 - 16.15—16.30 Lekcja języka francuskiego — (kurs średni) Lektor Lucien Rogulany.
 - 16.30—16.40 Płyty gramofonowe.
 - 16.40—17.00 „Polska i Moskwa na Wzrost” — wygł. prof. Stan. Zakrzewski.
 - 17.00—17.40 Płyty gramofonowe.
 - 17.40—17.45 Odczyt aktualny.
 - 17.45—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny.
 - 18.00—18.45 Muzyka lekka i taneczna z cukierkami „Ziemlanki” ork. Karasinskiego i Katuska.
 - 18.45—19.00 Skrytka pocztowa łódzka omdw. red. Jan Piotrowski.
 - 19.00—19.20 Rozmaitości.
 - 19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, rezerwuar teatrów.
 - 19.30—19.45 Ekwadras literacki — Odczytanie Adolfa Dygaszńskiego p. t. „Dorostam się”.
 - 19.45—20.00 Prasywo Dziennik Radłowy
 - 20.00—21.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Wawrzyniec Zywołowski (gitara) i Ludwik Urstał (akomp).
 - W przerwie Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasywo DZIENNIKA Radjowego.
 - 21.30—22.15 Słuchowisko p. t. „Jesień” p. g. Reymonta.
 - 22.15—22.55 Muzyka taneczna.
 - 22.55—23.00 Urzędowy Komun. Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny.
 - 23.00—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Z GIEŁDY. Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

z dn. 2 listopada 1932 r.

CZĘKI.

| | |
|---------------|---------------|
| Belgia | 124.05 |
| Holanda | 358.80 358.70 |
| Londyn | 29.65 29.58 |
| N. York czeki | 8.914 |
| N. York kabel | 8.918 |
| Paryż | 35.04 |
| Szwajcaria | 172.— |
| Włochy | 46.70 |
| Berlin | 211.65 |

AKCJE.

| | |
|--------------|------------------|
| Bank Polski | 85.— 84.50 84.75 |
| Chodorów | 82.— |
| Wągiel | 17.— |
| Lilpop | 12.75 |
| Starachowice | 8.— |

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

| | |
|---------------------|-------------------------------|
| 3% pożyczka bandwł. | 37.25 37.50 |
| 5% konwersyjna 4/1— | 57.— |
| 6% dolarowa | 56.— 56.50 57.50 |
| 4% dolarowa | 49.50 |
| 7% stabilizacyjna | 54.75 55.— 55.25 59.60 (sekt) |
| 4 1/2% ziemskie zł. | 37.50 37.75 |
| 4 1/2% m. Warszawy | 41.75 |
| 8% m. Warszawy | 56.75 58.— 57.75 |
| 8% m. Częstochowa | 52.— |
| 8% m. Łodzi | 54.— |
| 8% m. Piotrkowa | 52.— |

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 2 listopada 1932 r.

Ceny tranzackcyjne.

Zyto obroty 30 ton zł. 14.80

Ceny orientacyjne.

| | |
|-----------------|-------------------|
| Zyto | zł. 14.40 — 14.60 |
| pszencza | 21.50 — 23.50 |
| jęczmień A | 13.50 — 14.— |
| „ B | 14.00 — 14.75 |
| „ browarowy | 16.— 17.50 |
| owies | 13.75 — 14.— |
| maka żytnia | 22.50 — 23.50 |
| maka pszenna | 35.50 — 37.50 |
| otrebę żytnią | 8.75 — 9.— |
| otrebę pszenną | 9.00 — 10.00 |
| otrebę psz. kr. | 10.00 — 11.00 |

Uspokojenie ogólne. Spokojne.

W sprawie listu otwartego „znawcy i mecenasa” sztuki

W ostatnim niedzielnym (z dn. 30 października) numerze pomieszczyli niekto z łódzkich pism codziennych list otwarty pewnego łódzkiego handlarza dziełami sztuki, w którym pan ten pozwolił sobie z niepraktycznym i niegdzie w kulturalnym świecie czelnością i tupetem wystąpić z insynuacjami i napęściami na Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi, występując w roli **znawcy sztuki i opiekuna (!)** jednego z utworzonych przez obecny Zarząd Miasta w ostatnich kilku latach muzeów w Łodzi. Zdarzały i zdarzają się wprawdzie w świecie rzadkie bo rzadkie wypadki, że handlarz dziełami sztuki dochodzi po wielu latach praktyki do pewnej

wiedzy i znawstwa sztuki, handlarza ma się rozumieć inteligentny i zawodowy. Lecz ów łódzki nie zdradza przynajmniej swym niefortunnym, o który właśnie rzecz idzie, występowaniem — by do tego rodzaju kuców należał. Nie myślę też ma się rozumieć bronić d-tyczącej placówki kulturalnej, której jestem inicjatorem, współtwórcą i zarazem kierownikiem, przed tego rodzaju napęściami, ani też wdawać się w polemikę ze „znawcą i mecenasem” (!) sztuki, który **znawstwo swe i ocenę dzieł sztuki opiera na przysłodnej i nie dającej się nigdy ustalić cenie kupna czy sprzedaży dzieła sztuki.** Ale dany wyodek wzbudzić jednak musi w umyśle każdego nieuprzedzonego i dostatecznie w danym zagadnieniu zorientowanego Polaka smutne refleksje i poważne zastrzeżenia — ze względu na tę **zdumiewającą fatwość**, z jaką ta ordynarna w swym tonie i naiwna w swej treści napaść znalazła miejsce na łamach aż dwóch poczytnych łódzkich pism codziennych!

GDZIE SZUKAĆ ROZRYWKI?

- TEATR MIĘJSKI: „Mademoiselle”.**
- TEATR KAMERALNY: — „Rembrandt na strażd”.**
- TEATR POPULARNY: „Tarc na dalewo”.**
- TEATR MELODRAM: „Królowa Przedmiecia”.**
- JAR: „Yo-yo”.**
- ADRIA: I „Północnik i jego siostra” II „Cyrkowiec mimo woli”**
- CASINO: „Kobiety bez przyszłości”**
- CAPITOL: „Niespodziana matka”**
- CZARY: „Przygody Tomka Sawyera”**
- CORSO: I „W obronie prawa i honoru” II „Dziwiewa Orleńska”**
- DOM LUDOWY: „Kapitan marynarki”**
- GRAND-KINO: Ludzie za kratami**
- LUNA: „Skożona pleśń”**
- METRO: I „Północnik i jego siostra” II „Cyrkowiec mimo woli”**
- MIMOZA: Rok 1914**
- OWIATOWY: I „Ofiara Branchildy” II „Władca stepów”**
- PAN: I „Straszna noc” II „Pat i Patachon”**
- PALAOB: „Kobieta kamelion”**
- PRZEDWIOSNIE: „Złota maska”**
- BAKETA: „Mistgrill”**
- SPLENDID: „Kinomanjak”**
- STYLOWY: „Na śliskiej drodze”**
- SZTUKA: „Wolne dusze”**
- ZACHĘTA: „Bezimienni bohaterowie”**

Teatr Miejski

Dziś i codz. o godz. 8-ej 5-akt. komedia Devala „Mademoiselle”. Rolę główną kreuje dyr. St. Wysocki.

W sobotę o 4-ej o południu przedstawienie popularne dla najszerzego mas: uroczą komedię Pagnola „Marjusz” po cenach najniższych od 50 gr do 3 złotych.

Teatr Kameralny

Dziś premiera najwspanialszej sztuki grananej w b. sezonie farsy P. Franka „Rembrandt na strażd”.

Artyści „Morskiego Oka” w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o 12-ej w południe w Teatrze Miejskim wystąpią artyści Morskiego Oka, luminarze sceny warszawskiej: kapitałny Łopek Krukowski, fenomenalna skrobalka - taneczka Ela Antosówna, świetna śpiewaczka Tola Mankiewiczówna, i balietmistrz teatrów stołecznych Jan Wolcieńsko.

Teatr Popularny. Ogrodowa 18

Dziś i dni nast. o godzinie 8.15 po cenie popularnych (od 40 gr do 1.70) „Tarc na dalewo” wesoła i melodyjna operetka w 3-ach aktach z muzyką W. Jacob'ego.

Kasa czynna od godz. 10—2 i od 5 do 10 wieczorem.

Wkrótce rawelajcyjn premiera ciekawego widowiska „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza w inscenizacji Gwid. Trywda Rakowskiego.

Teatr Popularny w sali Geyera. Ul. Piotrkowska 295.

W sobotę dnia 5 b. m. o godz. 8.15 wiecz. i niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. Krotoczwila w 3-ach aktach p. t. „Powieść się czy utopid”.

Ceny od 50 gr. do 2 zł.

Teatr „Melodram” Przejazd 54.

Dziś i dni następnego o g. 8.15 wodwili Krumłowskiego „Królowa Przedmiecia”. Tance, śpiewy, kuplety. Aktualnie piosenki! Udział całego zespołu.

Ceny najniższe od 50 gr.

Z muzeum im. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1)

W dniu 4 listopada b. r. t. j. w piątek, słuchacze łódzcy będą mieli sposobność wysłuchania o godz. 4.30 pp. odczytu prof. Popszkiego z Krakowa p. t. „O międzynarodowej kolekcji autokultury nowoczesnej w Łodzi”.

— Kiedy w poważnej prasie francuskiej i niemieckiej (frayska „Comedia”, „La Liberté”, tygodnik „Die Weltkuist”, miesięcznik „Die Neue Stadt” i k. i.) pojawił się cały szereg nader pochlebnych wzmianek, a nawet dłuższych artykułów z reprodukcjami, o Łódzkiem Muzeum Historji i Sztuki i jego zbiorach, to polskie pisma — nawet miejscowe — albo o dotychczasym wysiłku milczą albo z uprzedzającą gotowością używają o sobie miejsca insynuacji i napaściami najniejczy chęba powołania w powstającą w mieście wśród naiłudniejszych (nawet w Polsce!) warunków placówkę kulturalną.

Przeclaw Smolik
Przewod. Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. Łodzi.

Pełny skład inspektoratu szkolnego

Zarządzeniem kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego Łódzkiego p. Pytlakowskiego, powołany został na stanowisko piątego zastępcy inspektora szkolnego m. Łodzi, dotychczasowy nauczyciel szkół specjalnych w Warszawie, p. Józef Młodnicki.

W ten sposób obecnie został już obsadzony całkowicie skład inspektoratu szkolnego m. Łodzi.

O KREDYTY DLA PROWINCJI

zabiegała delegacja sezon. zgierskich

Do starostwa powiatowego w Łodzi przybyła delegacja robotników sezonowych z Zgierza, która przyjęta została przez starostę Rzewskiego.

Delegacja przedłożyła memoriał w którym wskazała, iż samorząd m. Zgierza znajdując się w niekorzystnym położeniu finansowym, z konieczności zwoinił z pracy około 200 robotników mimo, iż nie osiągnęli oni koniecznego okresu 26 tygodni pracy, potrzebny dla otrzymania zasiłków z funduszu bezrobocia.

Delegacji wskazał, że już obecnie położenie robotników w Zgierz jest wprost rozpaczliwe, albowiem, lwia ich część nawet w okresie latu nie mogła znaleźć zatrudnienia, ponieważ magistrat w Zgierz otrzymywał kredyty naier ograniczone, a z tej racji zmniejszyl również projektowane prace.

Delegacja prosiła o starostę o poczynienie odpowiednich kroków, w kierunku przyznania magistratowi Zgierza kredytów, na kontynuowanie robót jeszcze przez kilka tygodni, do czasu, gdy robotnicy uzyskają możliwość otrzymania zasiłków ustawowych.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 1 listopada i dni następnych!
— Porywający dramat dziewczyny uwięz-
zonej w pałacu możnego chińczyka p. t.
— Wolna przeróbka według powieści Edgara Wallace.
W rolach głównych: Warwick Ward, Lupino Lane i Dorothy Seacombe.
Nad program: Ciekawe aktualności filmowe i wesola komedia.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.20, II—90 gr.
III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca na 45 gr.

Następny program: „SIERŻANT X” z Iwanem Mozzuchinem w roli tytułowej.
Kupon ul. we po 70 gr. ważne na wszystkie seanse. W sobotę i święta do godz. 9-jej.
UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważne.
UWAGA! W sobotę dnia 5 listopada o g. 12 r. i w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży.
Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

ZAKŁAD FRYZJEPSKI
w urządzeniu lub bez z wyrobioną klientelą w dobrym punkcie do sprzedania.
Oferty sub „Gwarancja” do Adm. nin. pisma.

KUCHENKI, PIECYKI,
kafl., szamotowe poleca
„KOZMIŃEK”
Główna 61.

POSZUKUJE trzy tysiące złotych na 1 numer hipoteki. — Łaskawe oferty składaj proszę pod „A W. 3000” do adm. „N. Dziennika Ł.”.

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. 6-go SIERPNIA 2
Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt Nr. E. 1544 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gąglińskiej pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do H. Henryka Tarkowskiego i składających się z maszyny żelaznej mechan. do drukowania oszacowanej na sumę zł. 500.—
Łódź, dnia 28 października 1932 r.
Komornik LEON WAŚOWSKI

SZEWCY
Najtaniej nabyć **SKORY** w każdej ilości
w **SPÓŁCE SZEWCOW**
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
specjalność: detaliczna sprzedaż zalewek trwałych na wodę.

W firmie E. WASILEWSKI
Piotrkowska 152
są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki.
Geny fabryczne.

Do akt Nr. 976 i 1745 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-20 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wolności 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Stanisława Łuży i składających się z mebli, anarata dyktacyjnego i do wyrobu lemoniady oszacowanych na sumę zł. 5780.—
Łódź, dnia 30 października 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. E. 932 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do firmy „S. Eisner” Sprzedaż przedży i składających się z burka dębowego amer., kasy ogniowej i maszyny do pisania systemu „Orzel” oszacowanych na sumę zł. 1150.—
Łódź, dnia 29 października 1932 r.
Komornik LEON WAŚOWSKI

Warsztat Reperacyjny
maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych
p. f. „MECHANIK”
w ŁODZI, ul. Kilińskiego 12.

Do akt Nr. E. 991 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-20 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go listopada 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 255 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Mordki Kohna i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę zł. 580.—
Łódź, dnia 27 października 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 1592 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki nr. 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 5/5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Jaka Altera i składających się z 10-ciu t. r. kach warsztatów oszacowanych na sumę zł. 2000.—
Łódź, dnia 31 października 1932 r.
Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. 974 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 15, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 88 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do firmy „M. St. Szejnrok i Ska” i składających się z mebli i kasy ogniowej, oszacowanych na sumę zł. 4730.—
Łódź, dnia 28 października 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Pracownia Ortopedyczna
Istnia od roku 1887.
Wszelkiego rodzaju nasy lecznicze fachowo i dokładnie podług sł. Sz. P. P. lekarzy wykoną
ST. LEWIŃSKA
Łódź, ul. Nawrot nr. 38-a
Wyrabia nasy na największe i zastarzałe raptury brzucha, pępka, pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Nasy brzuszne pooperacyjne, przeciw owibłości, specjalne na cznie cięży i po ciąży. Prostrzyżacz, gorsety a la „MESSINGA” i inne. Wkładki na naskó stop. Sponsoria Banaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

W r. 1902 wynalazłem przeciw **Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE**
Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokluszki i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.
STANISŁAW ŚLIWAŃSKI
(Wynalazca Powideł Ziołowych)
Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

Do akt Nr. E. 2119 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Leona Gotwada i składających się z różnorodnych mebli oszacowanych na sumę zł. 960.—
Łódź, dnia 13 października 1932 r.
Komornik M. LIPPERT.

Do akt Nr. E. 2119 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Leona Gotwada i składających się z różnorodnych mebli oszacowanych na sumę zł. 960.—
Łódź, dnia 13 października 1932 r.
Komornik M. LIPPERT.

Kino-Teatr Dźwiękowy
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178
Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 3-jej, w niedziele i święta o godz. 2-jej. Ost. godz. 9:1

Dziś i dni następnych!
ROK 1914
W rolach gł: królowa polskiego ekranu **Jadwiga Smosarska**, Witold Conti i Bazyl Sikiiewicz.
Następny program: **4-ch z LEGJI. Warner Baxter.**

Nasz repert. na najbliższe tygodnie
Dwa serca biją w walca takt.
10 z Pawiaka
Zofia Batorycka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski

Dźwiękowe kino-teatry
METRO Dziś i dni następnych! Po raz pierwszy w Łodzi. Wieczór śmiechu.
LAUREL I HARDY jako Pułkownik i jego sługa
Cyrkowiec mimo woli z Karolem Dane i „Slimem” w roli głównej
ADRIA GŁÓWNA 1.
Ceny miejsc niższe.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekst: 1 i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikat 30 gr., nekrologi — 25 gr., zwycięstwa i wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr., ogłoszenia drobne 12 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 100. **dia poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — O ogłoszenia zamieszczone o 51 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert nadmiernie nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do potwierdzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerat w/wasi mieszkający w Łodzi (zł. 12 gr. 1) (w tem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.
Prenumerat należy opłacać z góry po między 1 i 15 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.
Konto P. K. O. Nr. 143039.

Red. odp Tadeusz Rozborski
Druk. Pracowni Śniłki Przemysłowej Sp. z o.o. ul. Piotrkowska 46
Wydawca (w im. Pras. Śniłki Prac.) — Karol W. Pietrasiak